



Sami sięgnęli po wolność

O Powstaniu Wielkopolskim w Poznaniu, Warszawie i kinach całej Polski.



FOT. A. BOIŃSKI

Samorząd województwa dba, by płomień pamięci o Powstaniu Wielkopolskim nie zgasł.

Centralne obchody kolejnej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego zorganizował samorząd województwa.

27 grudnia świętowano w Poznaniu.

– Wielkopolanie sięgnęli po wolność sami, nie licząc na wspaniałomyślność wojennych zwycięzców i mając świadomość ceny, jaką – być może – przyjdzie im zapłacić – przy-

pomniął przed pomnikiem Powstańców Wielkopolskich gospodarz uroczystości, marszałek Marek Woźniak.

„Bez sukcesu Powstania Wielkopolskiego nie byłoby II Rzeczypospolitej takiej, jaką znamy” – napisała z kolei do uczestników obchodów premier Ewa Kopacz.

Szczególną atrakcją organizatorzy przygotowali dla poznanianów i gości na placu

Wolności. Było nią studio fotograficzne, któremu przyswiecało hasło „Pamiętajmy o Bohaterach, zostawmy swój ślad w Powstaniu Wielkopolskim”. Wiele osób ustawiło się w kolejce, by zrobić sobie zdjęcie w kolorze sepia z Ignacym Janem Paderewskim, odziałem powstańców wielkopolskich lub na tle samolotu z białą-czerwoną szachownicą stacjonującego na Ławicy.

28 grudnia obchody przeniosły się do Warszawy. To już kolejny rok, gdy władze województwa organizują uroczystości rocznicowe także w stolicy. Dlaczego? Mówił o tym przed Grobem Nieznanego Żołnierza marszałek Marek Woźniak: – W Wielkopolsce wiemy, jakie było znaczenie tej insurekcji. Chcemy jednak, aby wiedzieli o tym i pamiętali wszyscy Polacy.

Podobny cel – przywrócenie powszechnej pamięci o Powstaniu Wielkopolskim – przyswiecał pomysłowi stworzenia filmu fabularnego z wątkami dotyczącymi powstańczej historii. Tak powstała „Hiszpanka”, która wejdzie na ekrany kin w całej Polsce 23 stycznia. Przed premierą film na specjalnych pokazach będzie mogło obejrzeć 1200 Wielkopolan. >> **strony 6-7**

Z pasją

Pasja i zaangażowanie to cechy łączące dotychczasowych laureatów Wielkopolskiej Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego. W tym roku odebrała ją – podczas spotkania noworocznego marszałka i wojewody – Krystyna Łasowska, dyrektor II LO w Lesznie. >> **strona 2**

By talenty rozkwitały

Samorząd województwa od lat dba o rozwój najzdolniejszych młodych ludzi w regionie, m.in. przyznając coroczne stypendia naukowe. 11 grudnia otrzymało je 11 uczniów i 14 studentów. >> **strona 3**

Bezpieczniej na drodze

Kierowcy dostali w grudniu prezent od drogowców: zmodernizowaną trasę wojewódzką numer 196 z Murowaną Gośliny do Wągrowca. Inwestycja kosztowała ponad 69 milionów złotych. >> **strona 11**

Po co Hakata?

W 1894 roku założono w Poznaniu Niemiecki Związek Marchii Wschodniej, bardziej znany pod złowieszczo brzmiącą nazwą Hakata. Kto i po co stworzył tę antypolską organizację? >> **strona 12**

Inna strona samorządu

Sejmik trafił na „Pudelka”? Radny zagra na wszystkim? Mamy fotozagadkę. WOT informuje: „Prysznicę sikają poziomo, a małe psy wywiało w przestrzeń”. >> **strona 16**

Prawie w komplecie

Podczas II sesji sejmiku, która odbyła się 22 grudnia, ślubowanie złożyli dwaj radni, którzy nie byli obecni na inauguracyjnym posiedzeniu – Ryszard Grobelny i Ryszard Napierała. W składzie izby nastąpi jednak jeszcze jedna zmiana, ponieważ z mandatu postanowiła zrezygnować Katarzyna Bujakiewicz.

Radni rozpoczęli też prace nad projektami budżetu województwa na 2015 rok oraz wieloletniej prognozy finansowej regionu. Bez pieniędzy z UE dochody mają wynieść 918 mln zł, a planowane wydatki będą większe o 70 mln zł. >> **strony 4-5**



FOT. A. BOIŃSKI

Co kto robi?

Do urzędu gminy idziemy po dowód osobisty, do starostwa – po prawo jazdy. A co można załatwić w urzędzie marszałkowskim? Za jakie dziedziny życia odpowiadają podległe samorządowi województwa instytucje? Pomagamy zorientować się w meandrach kompetencyjnych samorządowej administracji w Polsce.

Publikujemy również najnowszy informator dotyczący struktury Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego – czyli kto jest kim i jakie dziedziny komu podlegają w powyborczej rzeczywistości? >> **strony 8-10**

WRPO podpisany!

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020 został ostatecznie zaakceptowany przez Komisję Europejską. Zastwierdzający podpis złożyła 17 grudnia komisarz do spraw polityki regionalnej Corina Crețu. To jeden z pierwszych uzgodnionych programów regionalnych w UE.

Przypomnijmy, że Wielkopolska uzyskała w ramach WRPO około 10 miliardów złotych. Pierwsze konkursy ruszą, gdy wydane zostaną potrzebne dokumenty po stronie rządowej. Być może stanie się to jeszcze w pierwszym kwartale 2015 roku. >> **strona 14**



na wstępie

Potrzebna nam praca organiczna

Artur Boiński

Kolejne wybory samorządowe przyniosły – jak zwykle – dość niską frekwencję i – nawet więcej niż zazwyczaj – sporo głosów nieważnych, zwłaszcza w głosowaniu do sejmików. Tych niedobrych dla demokracji tendencji nie uda się odwrócić, dopóki nie wzrośnie przeciętny poziom wiedzy Polaków na temat samorządu terytorialnego. Ludzie mogą dokonywać w miarę świadomych aktów wyborczych wówczas, gdy wiedzą, czym mniej więcej mają się zajmować ci, którym powierzają dany mandat. A że nie wiedzą, wskazuje na to wiele, choćby opisywane przez nas na łamach kilka lat temu wyniki specjalnego badania.

Potrzebna nam jest tu taka typowo wielkopolska praca organiczna w zakresie poszerzania poziomu wiedzy obywatelskiej. Co prawda, gdy słyszy się, że po 17 latach od reformy samorządowej w szkole uczy się, iż to nie marszałek, a wojewoda jest gospodarzem województwa (to autentyczny przykład z Poznania), ręce opadają... Pozostaje cierpliwie, krok po kroku, tłumaczyć, co i jak z tym samorządem. Co i czynimy, po raz kolejny pisząc dziś o kompetencjach wojewódzkiej władzy. ●

Szpital Wielkopolski mają nową prezes



Nowa prezes samorządowej spółki Izabela Grzybowska.

Dyrektor szpitala Rehabilitacyjno-Kardiologicznego w Kowanówku Izabela Grzybowska objęła stanowisko prezesa spółki Szpital Wielkopolski.

Decyzję o zmianie prezesa podjęła pod koniec grudnia rada nadzorcza spółki Szpital Wielkopolski. Rotacja była konieczna, bo pełniący dotychczas tę funkcję Jakub Jędrzejewski został po listopadowych wyborach samorządowych powołany na stanowisko zastępcy prezydenta Poznania. Zastąpiła go Izabela Grzybowska, kierująca podległym samorządowi województwa szpitalem kardiologicznym w Kowanówku.

– Kowanówko, którego pani prezes Izabela Grzybowska jest dyrektorem, ze szpitala pogrążonego w długach, nie zmieniając profilu swojej działalności, stało się jedną z naszych jednostek z najlepszymi wynikami. Jej umiejętności w zarządzaniu wskazują, że

poradzi sobie również w tak trudnej dziedzinie, jak budowa nowego szpitala dziecięcego – komplementuje Leszek Wojtasiak, członek zarządu województwa nadzorujący dziedzinę służby zdrowia.

Szpital Wielkopolski to spółka samorządu województwa wspierająca działalność placówek ochrony zdrowia podległych marszałkowi. Spółka może negocjować na przykład ceny zakupu aparatury medycznej czy ceny ciepła i prądu dla poszczególnych szpitali.

W najbliższych latach jej najważniejszym zadaniem będzie jednak przygotowanie oraz realizacja budowy nowego szpitala pediatrycznego w Poznaniu. W projekcie przyszłorocznego budżetu regionu zarezerwowano 10 mln zł na dokumentację dla tego obiektu, a większość pieniędzy na sfinansowanie całej inwestycji ma pochodzić z funduszy unijnych. ABO, RAK

Pasja i zaangażowanie

Kilkuset Wielkopolan wzięło udział w noworocznym spotkaniu organizowanym przez marszałka i wojewodę.

Zaproszenie marszałka Marka Woźniaka oraz wojewody Piotra Florka przyjęło kilkuset samorządowców, parlamentarzystów, przedstawiciele Kościoła, biznesu, nauki, kultury i mediów. Wszyscy spotkali się 3 stycznia na spotkaniu noworocznym w Auli UAM.

– Rok 2014 był czasem rozliczeń, bo tym właśnie są wybory – przypomniał Piotr Florek. – Jesteśmy na półmetku tego maratonu: za wyborami europejskimi i samorządowymi, a przed prezydenckimi i parlamentarnymi.

Marszałek Marek Woźniak mówił natomiast głównie o planach na rozpoczętą kadencję. Podkreślił, że największym jej wyzwaniem będzie realizacja kontraktu terytorialnego podpisanego z rządem, Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014-2020 oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Wśród priorytetów marszałek wymienił: dobre zarządzanie finansami województwa, tworzenie proinwestycyjnych budżetów (z naciskiem na infrastrukturę komunikacyjną, opiekę zdrowotną, cyfryzację), stabilny rozwój wszystkich dziedzin, za które odpowiada samorząd regionu.

Ważne będą też: dbanie o pamięć historyczną (w tym kolejne rocznice wybuchu Powstania Wielkopolskiego) oraz kontynuacja współpracy transgranicznej tam, gdzie „jest ona celowa i owocna”. Gospodarz regionu wskazał również największe projekty, któ-



Krystyna Łasowska odebrała nagrodę z rąk marszałka Marka Woźniaka i wdowy po patronie wyróżnienia Alicji Kapuścińskiej.

re mają zostać zrealizowane w województwie: szpital pediatryczny w Poznaniu, Centrum Radioterapii Protonowej, rozbudowa sieci ośrodków radioterapii w regionie, rozbudowa CKiS w Koninie, budowa poznańskiej kolei metropolitalnej, budowa i modernizacja dróg wojewódzkich (z akcentem na obwodnice miast).

– Biorąc pod uwagę zakres zadań, jakie nas czekają, podjąłem decyzję o znaczącym ograniczeniu mojej aktywności w Brukseli, w tym o rezygnacji z kandydowania na funkcję przewodniczącego Komitetu Regionów – poinformował Marek Woźniak. – Chciałbym dużą uwagę zwracać na obszary peryferyjne województwa i osobiście odwiedzić wiele miejsc, do

których dotąd nie zdołałem dotrzeć, by rozmawiać o lokalnych problemach.

Tradycyjnie spotkanie noworoczne było okazją do wręczenia przez marszałka Wielkopolskiej Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego. Jej laureatką została Krystyna Łasowska, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Lesznie, uhonorowana m.in. za – jak uzasadniła kapituła nagrody – „pasję i charyzmę, które sprawiły, że kierowana przez nią placówka stała się miejscem wyróżniającym wśród szkół w Polsce”.

Wdowa po patronie nagrody Alicja Kapuścińska podkreśliła, że tym, co łączy dotychczasowych laureatów (w tym pierwszą z nich, zmar-

łą niedawno doktor Wandę Błęską, której pamięć uczczono chwilą ciszy), są pasja i zaangażowanie. – „Życie bez pasji jest wegetacją” – powtarzał często mój mąż – spuentowała A. Kapuścińska.

Podobnie jest z laureatami wręczanych przez wojewodę medali „Ad Perpetuam Rei Memoriam”. – Staram się doceniać osoby, którym chce się robić więcej i lepiej – mówił Piotr Florek. W tym roku nagrodzeni zostali władarze dynamicznie rozwijających się gmin: wójt Tarnowa Podgórnego Tadeusz Czajka i burmistrz Wrześni Tomasz Kałużny.

Wieczór zwieńczył przygotowany przez Filharmonię Poznańską koncert „W karnewałowym nastroju”. ABO

Kończy się kadencja Komitetu Regionów

W grudniu odbyła się ostatnia sesja plenarna i posiedzenie komisji COTER Komitetu Regionów w tej kadencji.

Komitet jest unijnym ciałem o charakterze opiniodawczo-doradczym, w którym zasiadają samorządowcy reprezentujący miasta i regiony z krajów członkowskich UE. Od lat przewodniczącym polskiej delegacji do tego gremium, a także członkiem prezydium KR, jest marszałek Marek Woźniak.

Obecna, pięcioletnia kadencja Komitetu Regionów kończy się 31 stycznia. Marszałek uczestniczył w dniach 2-4 grudnia w ostatniej w tym rozdaniu sesji plenarnej KR.

Z kolei 16 grudnia odbyło się w Brukseli ostatnie po-



W kończącej się kadencji kontynuowano inicjatywę wspólnych spotkań komisji COTER i REGI. Na zdjęciu – połączone z inauguracją Open Days posiedzenie w październiku 2014 r. w Brukseli.

siedzenie Komisji Polityki Spójności Terytorialnej (COTER). Przypomnijmy, że Marek Woźniak został wybrany na przewodniczącego tej klu-

zowej z punktu widzenia rozwoju regionalnego komisji we wrześniu 2012 r. Podsumowując jej prace, marszałek przypomniał, że aktywna

działalność gremium pozwoliła wyartykułować samorządowe oczekiwania wobec budżetu unijnego na lata 2014-2020 oraz kształtowania zapisów polityki spójności w tym okresie.

COTER może pochwalić się najlepszą współpracą z Parlamentem Europejskim, zwłaszcza z europoslami zasiadającymi w Komisji Rozwoju Regionalnego (REGI). Kontynuowana była inicjatywa dorocznych wspólnych spotkań COTER/REGI – w ostatnich latach tym posiedzeniem przewodniczył ze strony KR Marek Woźniak, a ze strony Parlamentu Europejskiego najpierw prof. Danuta Hübner, a od 2014 r. Bułgarka Iskra Michajłowa. ABO



O czystej energii

Jakie są regulacje prawne i praktyczne aspekty inwestowania w odnawialne źródła energii?

O tych zagadnieniach dyskutowano 15 grudnia w Poznaniu podczas wydarzenia pn. „Polski Kongres Energii Odnawialnej – Energia Jutra”. Spotkanie poświęcono także technologiom i finansowaniu odnawialnych źródeł energii w naszym kraju oraz niemieckim spółdzielniom energetycznym, stawianym jako dobry przykład „drogi do sukcesu” OZE w samorządach.

Poznańska konferencja była ostatnim z tego cyklu wydarzeniem regionalnym. Przy okazji podsumowano zatem trzynastą dotychczasowych debat o zielonej energii.

Samorząd województwa reprezentował na spotkaniu wicemarszałek Krzysztof Grabowski. **RAK**

70 lat instytutu

70-lecie działalności obchodził 12 grudnia Instytut Zachodni w Poznaniu.

W programie jubileuszowych obchodów znalazło się m.in. odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej ministrowi Krzysztofowi Skubiszewskiemu oraz otwarcie gabinetu tej wyjątkowej dla polskiej polityki zagranicznej postaci. Wspominali go m.in. prof. Władysław Bartoszewski oraz brat, prof. Piotr Skubiszewski.

Drugi panel wykładów poświęcony był stosunkom polsko-niemieckim. Marszałek Marek Woźniak podkreślił, że Instytut Zachodni jest sprawdzonym partnerem samorządu województwa w zakresie doradztwa dotyczącego utrzymywanych relacji z niemieckimi regionami partnerskimi – Brandenburgią, Dolną Saksonią i Hesją. **RAK**

Uczcili ofiary stanu wojennego

13 grudnia w Poznaniu, w 33. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, zorganizowano obchody dla uczczenia jego ofiar.

– Władza nie powinna nigdy używać siły przeciwko własnemu narodowi i zabijać nadziei – powiedział marszałek Marek Woźniak, odnosząc się do tragicznych wydarzeń sprzed 33 lat.

Uczestnicy obchodów wzięli udział we mszy św. odprawionej w kościele oo. Dominikanów. Po niej złożono kwiaty w krągankach klasztoru pod tablicą ofiar stanu wojennego. Następnie rozpoczęły się uroczystości przed pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956 roku. **RAK**

Laury dla najzdolniejszych

Marszałek województwa wręczył stypendia finansowe najwybitniejszym uczniom i studentom.

Samorząd województwa od lat dba o najzdolniejszych młodych ludzi w regionie. Na realizację stypendium naukowego przez 7 lat wydał kwotę 441 tys. zł. Nagrodzeni uczniowie i studenci są laureatami i finalistami olimpiad oraz konkursów o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Stypendiści biorą udział w projektach badawczych, seminariach i konferencjach, są także autorami prac naukowych i artykułów.

11 grudnia w Poznaniu otrzymali oni wyróżnienia i gratulacje od marszałka Marka Woźniaka i członka zarządu województwa Marzeny Wodzińskiej.

– To bardzo ważny dzień dla samorządu województwa. Możemy nagrodzić tych, którzy podjęli wysiłek wart zauważenia i docenienia oraz konsekwentnie realizują swój dobry scenariusz na życie – stwierdził Marek Woźniak. – Wielkopolska ma dobrą przyszłość. To zasługa tych najlepszych z najlepszych, którzy dziś odbierają stypendia naukowe. Życzą, by wasze talenty rozkwitły.

– Bardzo lubię takie miłe zamieszania. I lubię podpi-



Laureaci (na zdjęciu Marcin Staszewski) odebrali nagrody i gratulacje od marszałka Marka Woźniaka i członka zarządu województwa Marzeny Wodzińskiej.

swać dyplomy dla najzdolniejszych młodych ludzi – dodała z kolei wielkopolska kurator oświaty Elżbieta Walkowiak. – Ale z talentem podobnie jak z diamentem: trzeba nad nim stale pracować.

Jednorazowe stypendium naukowe przyznawane jest osobom, które osiągnęły znaczący sukces związany z edukacją i nauką. Stanowi zachętę i motywację do dalszego rozwoju naukowego. Przyzna-

wane jest w dwóch kategoriach: uczniom i studentom.

W tym roku zarząd województwa przyznał wyróżnienie 25 osobom: 11 uczniom szkół ponadgimnazjalnych i 14 studentom. Rywalizacja o te nagrody jest zacięta, bo co roku komisja stypendialna rozpatruje około 200 wniosków. Kandydatów zgłaszają szkoły i uczelnie.

– Nie chcę spocząć na laurach, ale dalej się rozwijać, by godnie reprezentować Poznań

i swoją uczelnię – powiedział jeden z laureatów Adam Krasuski. Otrzymał stypendium w kategorii uczniowskiej (ukończył II LO w Poznaniu), ale w tym roku dostał się też na Politechnikę Poznańską. Jest zwycięzcą międzynarodowej olimpiady fizycznej, niemniej ostatnie sukcesy odniósł w konkursach informatycznych, jako reprezentant uczelniejskiej drużyny w programowaniu zespołowym. **RAK**

Jaki był sportowy rok w regionie?

Odpowiedzi na tytułowe pytanie szukali uczestnicy spotkania, zorganizowanego przez samorząd województwa 18 grudnia w hotelu Novotel Centrum Poznań.

Cieszono się zwłaszcza z sukcesów młodych sportowców. Na ich szkolenie i uczestnictwo we współzawodnictwie sportowym samorząd województwa co roku przeznacza niemałe kwoty (w 2014 r. – ponad 4 mln zł), funduje też stypendia najzdolniejszym z nich (w tym roku dostało je 60 osób).

Efekty systemowego wsparcia, trafiającego do ponad 300 klubów ze wszystkich wielkopolskich powiatów, są widoczne. Reprezentanci województwa zwyciężyli w XX Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Letnich – Dolny Śląsk 2014, zdobywając 181 medali, w tym 51 złotych. Po raz kolejny też województwo wielkopolskie zajęło II miejsce w ogólnopolskiej klasyfikacji sportu młodzieżowego.

W 2014 roku nie brakowało również sukcesów w sporcie seniorskim. Wielkopolscy za-



Podsumowujące spotkanie uświetnił występ młodych adeptów akrobatyki sportowej, w tym 6-letniej Michaliny Nowaczyk z Międzyszkolnego Klubu Sportowego „Dąbrówka” z Poznania, podopiecznej Barbary Garczyńskiej.

wodnicy zdobyli 6 medali mistrzostw świata i Europy w dyscyplinach i konkurencjach olimpijskich. Grudniowe spotkanie było okazją do ich docenienia. Nagrodami w wysokości od 4 do 8 tysięcy złotych zostali wyróżnieni przez marszałka Marka Woźniaka: kajakarki Marta Walczykiwicz i Ewelina Wojnarowska, zapaśniczka Iwona Matkowska, Artur Zakrzewski (skoki na trampolinie), Joanna Fiodorow (rzut młotem). Specjalnymi Nagrodami Sportowymi uhonorowano natomiast zasłużonych trenerów (Romana Jaszczaka, Władysława Stecyka, Tadeusza Osika) oraz działaczy (Adele Dankowską i Tadeusza Pięgułę).

Podczas spotkania, w którym uczestniczyli m.in. sejmikowi radni z Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki, wspomniano też najważniejsze imprezy sportowe w regionie (m.in. biegowe, kolarskie, pływackie, hipiczne, tenisowe, wioślarskie, szermiercze, żużlowe, piłkarskie, szybowcowe), które mogły się odbyć w minionym roku dzięki dofinansowaniu przez samorząd województwa. **ABO**

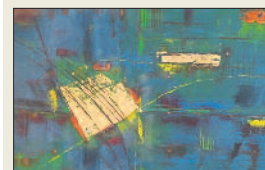
Polecamy

Pamiętaj o poecie



W styczniu w Poznaniu odbędą się spotkania i spektakle upamiętniające zmarłego poetę i tłumacza Stanisława Barańczaka. To wspólna inicjatywa UAM, poznańskiego Urzędu Miasta, Urzędu Marszałkowskiego oraz poznańskich instytucji kultury. Od 9 do 11 stycznia podległy samorządowi województwa Teatr Nowy pokaże spektakl Jerzego Satanowskiego „Mister Barańczak”, oparty na tekstach zmarłego twórcy. Ponadto w gmachu teatru udostępnią będzie korespondencja Stanisława Barańczaka z Tadeuszem Łomnickim.

Ceramika w Koninie



Do 31 stycznia w konińskiej Galerii Centrum Kultury i Sztuki Wieża Ciśnień będzie można obejrzeć wystawę prac Dariusza Przewięźlikowskiego pt. „Ceramika, malarstwo, grafika”. Urodzony w 1968 r. w Barlinku autor dyplom z ceramiki architektonicznej otrzymał w 1997 r. Zajmuje się rzeźbą ceramiczną oraz malarstwem. Ma na swoim koncie wystawy indywidualne i grupowe w kraju i za granicą.

Wystawa plastyków



Drugą wystawę gnieźnieńskich plastyków można do 31 marca zobaczyć w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Ekspozycja jest poświęcona dorobkowi twórców XX wieku i nawiązuje do pierwszej tego rodzaju wystawy z października 1945 r. Zebrano ponad 150 prac 40 artystów z wielu placówek muzealnych w kraju. Zdecydowaną większość udostępnił prywatnie sami artyści (wywodzący się z Gniezna lub związani z miastem zawodowo) albo ich rodziny. **RAK**

Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszyli 22 grudnia, podczas II sesji sejmiku, w złożonych zapytaniach i interpelacjach.



Marek Sowa (PiS) nawiązał do sytuacji w spółce Przewozy Regionalne, której jednym z udziałowców jest województwo wielkopolskie. Pytał o przebieg ostatnich rozmów dotyczących koncepcji restrukturyzacji i oddłużenia tego podmiotu obsługującego część regionalnych przewozów kolejowych w Wielkopolsce.

działowców jest województwo wielkopolskie. Pytał o przebieg ostatnich rozmów dotyczących koncepcji restrukturyzacji i oddłużenia tego podmiotu obsługującego część regionalnych przewozów kolejowych w Wielkopolsce.



Marcin Porzucek (PiS)

w dwóch swoich interpelacjach poruszył kwestie związane

z drogami wojewódzkimi w północnej części regionu. Pierwsza z nich dotyczyła harmonogramu i kosztów modernizacji drogi nr 194 w obrębie Wyrzyska i na innych odcinkach, druga natomiast – zagrażającego bezpieczeństwu stanu drzew przy drodze nr 179 od granicy województwa do Piły.



Zbigniew Ajchler (PO)

po raz kolejny mówił o pomysły organizowania wyjazdowych sesji sejmiku województwa. Radny zasugerował, że pierwsze takie posiedzenie mogłoby się odbyć w Międzychodzie. Tłumaczył, że takie wydarzenie przyniosłoby korzyści promocyjne i edukacyjne zarówno lokalnemu, jak i regionalnemu samorządowi.

ych sesji sejmiku województwa. Radny zasugerował, że pierwsze takie posiedzenie mogłoby się odbyć w Międzychodzie. Tłumaczył, że takie wydarzenie przyniosłoby korzyści promocyjne i edukacyjne zarówno lokalnemu, jak i regionalnemu samorządowi.



Waldemar Witkowski (SLD-Lewica Razem)

w swoim wystąpieniu apelował o podjęcie

prac nad rozwiązaniami, które pozwolą ograniczyć emisję szkodliwych pyłów i gazów do atmosfery, a także o jak najszybsze ogłoszenie i rozstrzygnięcie konkursów na dofinansowanie działań organizacji pozarządowych w województwie. ABO

Chudy budżet bez Unii

Radni zapoznali się z projektami budżetu województwa na 2015 rok i wieloletniej prognozy finansowej regionu.

Dochody na poziomie 918 mln, a wydatki większe o 70 mln zł – takie są założenia budżetu województwa na 2015 rok. To wyraźnie mniej niż w poprzednich latach, co wynika z faktu, że na razie nie zapisano w dokumentach finansowych żadnych pieniędzy unijnych z perspektywy 2014-2020 (stanie się to w 2015 roku, gdy zakończą się wszystkie procedury po stronie unijnej i rządowej).

– Nowy WRPO został podpisany przez unijną komisarzy, ale potrzebujemy jeszcze szeregu dokumentów rządowych. Dopiero wówczas zapiszemy inwestycje współfinansowane przez UE. Na razie mamy tu przedsięwzięcia finansowane wyłącznie z naszego budżetu lub, w niewielkim zakresie, jeszcze z unijnej perspektywy na lata 2007-2013 – tłumaczył podczas sesji sejmiku 22 grudnia marszałek Marek Woźniak. Podkreślił przy tym coroczne bardzo dobre oceny zarządzania finansami województwa, wystawiane przez renomowaną agencję ratingową.

Skarbnik województwa Elżbieta Kuzdro-Lubińska mówiła o priorytetach towarzyszących konstruowaniu budżetu (utrzymanie płynności finansowej i bezpiecznego poziomu zadłużenia, racjonalne gospodarowanie funduszami przy realizacji zadań województwa). Tradycyjnie naj-



FOT. A. BOIŃSKI
Podczas II sesji radnym zaprezentowano projekty najważniejszych finansowych dokumentów województwa na 2015 rok.

większe wydatki (ponad 38 proc.) pochłoną transport i łączność (koleje, drogi), a w dalszej kolejności: administracja (w tym ostatnie płatności za budowę siedziby samorządu), ochrona zdrowia i polityka społeczna, rolnictwo i melioracje, kultura i ochrona dziedzictwa narodowego.

Jedną z najistotniejszych informacji wynikających z zaprezentowanych dokumentów – wprowadzona w autoprawie zarządu województwa do pierwotnej wersji projektu – to zarezerwowanie 10 mln zł na prace projektowe związane z budową nowego szpitala pediatrycznego. Dokładnie zapisano to jako przygotowanie dokumentacji

technicznej i projektowej Regionalnego Centrum Zdrowia Dziecka. Z uzasadnienia do tej zmiany wynika też, że budowa będzie finansowana z WRPO 2014-2020 oraz z budżetu województwa, a nowa lecznica ma mieć ponad 340 łóżek na 14 oddziałach, 24 poradnie, blok operacyjny, laboratorium, oddział ratunkowy dla dzieci (dotąd nie ma takiego w Wielkopolsce).

Pierwsze dyskusje nad założeniami budżetowymi odbyły się podczas grudniowych posiedzeń komisji. Także w trakcie sesji radni spoza koalicji zgłosili kilka uwag do projektów.

O poprawkach sugerowanych przez klub PiS mówił

Krzysztof Ostrowski. Zmierzają one do uzyskania prawie 7 mln zł oszczędności kosztem cięć w planowanych wydatkach m.in. na: place urzędniczych, geodezję i kartografię, bursy i internaty, obsługę długu, dokapitalizowanie WAZE. „Zamrożone” miałyby zostać także 5 mln zł przeznaczone na dokapitalizowanie Kolei Wielkopolskich.

Natomiast Waldemar Witkowski (SLD-Lewica Razem) proponował likwidację wielkopolskiego biura w Brukseli, powiązanie poziomu wynagrodzeń z wynikami w instytucjach kultury, a także zmianę sytuacji, w której województwo jest udziałowcem

w dwóch spółkach kolejowych.

Z kolei radny niezrzeszony Ryszard Grobelny pytał o poziom szacowanych wpływów podatkowych w kolejnych latach oraz o zasady planowania i prowadzenia polityki finansowej w instytucjach kultury.

Ponadto sejmik dokonał ostatnich zmian w budżecie województwa na 2014 rok i związanych z tym korekt w WPF (m.in. przesunięcia na kolejny rok wydatków na budowę urzędowej siedziby i na niektóre inwestycje drogowe). Konsekwencją tych decyzji była korekta uchwały o emisji obligacji, zmniejszająca ich wysokość w 2014 roku o 24 mln zł. ABO

Przeciw narkomanii

Sejmik przyjął program przeciwdziałania narkomanii w Wielkopolsce na lata 2015-2019.

Problem używania nielegalnych substancji psychotropowych i związanych z tym konsekwencji dotyczy większości społeczeństw, w tym także Wielkopolan. Badania ankietowe, prowadzone na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych, pokazały skalę tego zjawiska. M.in. dlatego samorządowcy przygotowali wojewódzki program przeciwdziałania narkomanii na lata 2015-2019.

Celem przedsięwzięcia jest ograniczenie używania narkotyków i związanych z tym problemów społecznych i zdrowotnych. W Wielkopolsce zaplanowano trzy obszary działania: profilaktykę, badania

i monitoring, a także leczenie, rehabilitację, reintegrację społeczną i ograniczenie szkód zdrowotnych osób uzależnionych. Czwarty obszar, tj. ograniczenie podaży narkotyków, będzie realizowała policja.

Profilaktyka (np. szkolenia i kampanie edukacyjne) ma zwiększyć poziom wiedzy na temat narkomanii i zmniejszyć popyt na narkotyki. Leczenie i rehabilitacja (np. programy pomocy terapeutycznej) wesprą osoby używające szkodliwych substancji i uzależnione od narkotyków. Z kolei badania i monitoring pozwolą zebrać i analizować dane dotyczące problemu narkomanii.

Od 2012 r. UMWW współpracuje też z Uniwersytem Medycznym w Poznaniu, który dzięki zakupionemu sprzętowi bada ścieki (na zawartość narkotyków) w kilkunastu miastach regionu. RAK

Na święta, kolejny rok i całą kadencję...



FOT. A. BOIŃSKI
Po zakończeniu ostatniej w 2014 roku sesji radni zgromadzili się w Sali Herbowej Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego na tradycyjnym spotkaniu oplatkowym. Były życzenia oficjalne (po raz pierwszy wygłoszone przez nowego przewodniczącego sejmiku Krzysztofa Paszyka), a potem już te indywidualne, związane ze świętami, z nadchodzącym nowym rokiem i całą rozpoczętą niedawno kadencją. ABO



Radni już (prawie) w komplecie

Kilka ważnych rozstrzygnięć personalnych zapadło podczas II sesji sejmiku.

Na początku II sesji sejmiku ślubowanie złożyli radni, którzy z różnych powodów nie uczestniczyli w inauguracyjnym posiedzeniu: Ryszard Grobelny (startował z firmowanego swoim nazwiskiem komitetu Teraz Wielkopolska) oraz Ryszard Napierała (PSL).

Jak się okazało kilka dni później, nie były to ostatnie zmiany personalne w sejmikowym składzie u progu V kadencji. 29 grudnia pismo z rezygnacją z mandatu radnej złożyła Katarzyna Bujakiewicz z komitetu Teraz Wielkopolska. Aktorka tłumaczyła to tym, że nie mogła pogodzić obowiązujących ją klauzul o zachowaniu w tajemnicy wysokości zawartych kontraktów z wymogiem wykazania swoich dochodów w oświadczeniu majątkowym. W jej miejsce mandat obejmie prawdopodobnie były zastępca prezydenta Poznania Mirosław Kruszyński.

Wydarzeniem II sesji było przystąpienie do klubu radnych PO związanego przez lata z lewicą byłego marszałka województwa Stefana Mikołajczaka, który w wyborach zdobył mandat, startując z pierwszego miejsca piłkarskiej listy SLD-Lewica Razem. Jak tłumaczył dziennikarzom Mikołajczak, na lewicy nie odpowiadały mu „sprawy organizacyjne i koleśiostwo”. Obecnie zatem klubowy rozkład sił w sejmiku wygląda następująco: PO – 14 rad-



FOT. 3X A. BOIŃSKI

Podczas sesji ślubowanie złożyli radni Ryszard Grobelny i Ryszard Napierała.



Stefan Mikołajczak (na pierwszym planie z lewej) zasiadł i głosował już razem z klubem PO.

nym, PSL – 12, PiS – 8, SLD-Lewica Razem – 3, a także 2 radnych niezrzeszonych (startujących z list komitetu Teraz Wielkopolska, którzy nie mogą utworzyć klubu, ponieważ ten musi liczyć przynajmniej trzy osoby).

Ponadto 22 grudnia wyłoniono wielkopolskich delegatów do Zgromadzenia Ogólnego Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie ze statutem tej organizacji, delegatami są marszałek województwa i przewodniczący sejmiku oraz dwóch radnych. Podobnie jak w poprzedniej kadencji, sejmik większością głosów wybrał na swoich przedstawicieli zgłoszoną przez PO Tatianę Sokołowską i wskazanego przez PSL wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka (byli jedynymi zgłoszonymi kandydatami).

Tatiana Sokołowska została też wybrana podczas II sesji do składu Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. To miejsce tradycyjnie obejmuje przewodniczący sejmikowej Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a w obecnej kadencji tę funkcję pełni właśnie radna PO.

Sejmik przegłosował również zmiany w składzie komisji stałych, do których akces zgłosili dwaj radni obejmujący dopiero mandaty. ABO

Co na rocznicę chrztu Polski

O przygotowaniach do zbliżającej się 1050. rocznicy chrztu Polski rozmawiano podczas grudniowego posiedzenia sejmikowej Komisji Kultury.

Organizacja głównych uroczystości w 2016 roku leży po stronie władz państwowych i kościelnych. Warto jednak pamiętać, że miejscem ściśle związanym z tamtymi wydarzeniami zawiaduje podległa samorządowi województwa placówka – Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Dyrektor tej instytucji prof. Andrzej Wyrwa przedstawił radnym informacje na temat zrealizowanych i planowanych przedsięwzięć.

– Wciąż nie mamy pewności, czy miejscem chrztu w 966 roku był Ostrów Lednicki, Poznań czy Gniezno. Pewne jest jednak, że odbyło się to na obszarze Wielkopolski i powinniśmy to promować – podkreślał prof. Wyrwa. – A na przestrzeni wielu lat będzie to najlepsza ku temu okazja, także w wymiarze europejskim.

Wiadomo, że główne obchody na Ostrowie Lednickim odbędą się 14 kwietnia 2016 roku. Otwarte pozostaje pytanie, czy zaproszenie do odwiedzenia Wielkopolski w tym czasie przyjmie papież Franciszek.

Oprócz tego muzeum, jak poinformował jego dyrektor, już realizuje lub planuje szereg przedsięwzięć o charakterze naukowym, edukacyjnym i kulturalnym (np. na terenie Ostrowa Lednickiego zawisnąć ma specjalnie odlany na tę okazję dzwon „Mieszko I i Dobrawa”). ABO

10 milionów na dobry początek

Co najmniej dziesięć milionów złotych przekaże organizacjom pozarządowym samorząd województwa.

Sejmik zatwierdził w grudniu „Program współpracy Samorządu Województwa Wielkopolskiego z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2015 rok”. Wcześniej radni zapoznali się z informacją na temat przebiegu konsultacji projektu tego dokumentu. W 2014 r. dziesięć organizacji pozarządowych zgłosiło łącznie 54 uwagi i propozycje zmian niektórych jego zapisów.

Dlaczego tak niewiele podmiotów wzięło aktywny udział w konsultacjach programu? Bo większą aktywność wykazują podczas orga-

nizowanych regularnie „drzwi otwartych”, gdzie też mogą zapoznać się z programem współpracy, a największą – podczas samych konkursów.

Na realizację tegorocznego programu przeznaczono kwotę nie mniejszą niż 10 mln zł, a trzeba pamiętać, że wkład własny do wielu zadań muszą zapewnić też partnerzy samorządu. To oznacza, że realizację rozmaitych przedsięwzięć wesprze ostatecznie znacznie większa pula pieniędzy.

Po co samorządowi województwa taki program? Dlaczego dzieli się zadaniami – i funduszami! – z „trzecim sektorem”? Celów jest kilka, wśród nich m.in. rozwój potencjału społeczności lokalnej, poprawa funkcjonowania organizacji pozarządowych i lepsze dostosowanie ich ofer-

ty do oczekiwań Wielkopolan.

Podobnie jak w poprzednich latach przewidywane są dwa rodzaje współpracy. Pierwszy, najczęściej spotykany, to wspieranie realizacji zadań publicznych (organizacje dostają dofinansowanie do swoich działań). Drugi polega na powierzaniu wykonywania zadań publicznych (samorząd je w całości finansuje) – ta forma dotyczy głównie wspomagania szkolenia sportowego młodzieży, na podstawie wieloletnich umów zawieranych z wyspecjalizowanymi podmiotami. Na podobną, wieloletnią współpracę mogą liczyć też podmioty prowadzące ośrodki adopcyjne.

Które podmioty mogą otrzymać dofinansowanie z wojewódzkiej kasy? Lista wymienionych priorytetów jest dłu-

ga i obejmuje 16 dziedzin, m.in.: kulturę, sport i turystykę, ratownictwo wodne, działalność na rzecz rodziny, seniorów i niepełnosprawnych, ochronę zdrowia i przeciwdziałanie uzależnieniom, edukację, integrację europejską. Pieniądze zostaną przyznane na podstawie otwartych konkursów ofert, ogłaszanych przez zarząd województwa, przeprowadzonych w poszczególnych sferach aktywności „trzeciego sektora” oraz w postaci tzw. małych grantów.

Podczas sesji radni wybrali też swoich przedstawicieli do Wielkopolskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Samorząd reprezentować będą: Mirosława Kaźmierczak (PO), Krzysztof Ostrowski (PiS), Krzysztof Piwoński (PO), Waldemar Witkowski (SLD-Lewica Razem). RAK

Jak walczyć z pyłem?

Radni przyjęli informację o stanie środowiska w regionie, choć podczas obrad komisji dyskutowali m. in. o szerszej promocji tego raportu i sposobach ograniczenia szkodliwego zapylenia.

Wielkopolski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska w Poznaniu przedstawił radnym informację o stanie przyrody w regionie. Z danych za 2013 rok wynika, że jednym z największych problemów w Wielkopolsce są zanieczyszczenia powietrza wynikające z dobowych przekroczeń stężenia pyłu (głównie w Poznaniu), zwłaszcza w sezonie grzewczym, jesienno-zimowym. To efekt m.in. palenia w piecach kiepskiej jakości paliwem (np. węglem brunatnym), a niekiedy plastikiem i śmieciem.

W skład niebezpiecznego dla zdrowia pyłu PM10 wcho-

dzą m.in. chlorki, siarczany, toksyczne furany i drobinki sadzy. Są szczególnie szkodliwe m.in. dla astmatyków i osób mających dolegliwości związane z układem oddechowym.

Podczas grudniowego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej radni dyskutowali o możliwych sposobach walki z dymiącymi kominami, np. programie KAWKA i programach ochrony powietrza. Zastanawiali się też, czy gminy i mieszkańcy regionu można zachęcić do przeciwdziałania szkodliwemu zapyleniu, wykorzystując do tego skróconą wersję raportu WIOŚ, wysyłając ją i prezentując np. w szkołach.

W raporcie środowiskowym opisano także m.in. stan wód powierzchniowych i podziemnych, problem zagrożenia hałasem, gospodarkę odpadami komunalnymi. RAK



96 lat temu sięgnęli po wolność

27 grudnia w Poznaniu odbyły się główne uroczystości upamiętniające kolejną rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego z lat 1918-1919.



FOT. 5X A. BOJŃSKI

Główna część centralnych uroczystości rocznicowych w Poznaniu odbyła się tradycyjnie przy pomniku Powstańców Wielkopolskich.

Centralne obchody 96. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego zorganizował w Poznaniu 27 grudnia samorząd województwa.

Kwiaty od władz województwa zostały złożone tego dnia na Cmentarzu Górczyńskim i na Junikowie, przed hotelem Royal, przy pomniku Stanisława Mikołajczyka oraz przy głazie na Cytadeli, a podczas popołudniowego przemarszu także pod tablicami: Franciszka Ratajczaka, Dowódców Powstania Wielkopolskiego, Ignacego Jana Paderewskiego oraz przy pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Tradycyjnie w asyście harcerzy, przed południem złożono kwiaty i zapalono znicze na mogile pierw-

szego dowódcy Powstania Wielkopolskiego generała Stanisława Taczaka.

Transmitowane na antenach telewizyjnych centralne uroczystości, połączone z apelem pamięci i salwą honorową, odbyły się przy pomniku Powstańców Wielkopolskich.

– Wielkopolanie sięgnęli po wolność sami, nie licząc na wspaniałomyślność wojennych zwycięzców i mając świadomość ceny, jaką – być może – przyjdzie im zapłacić – przypomniał gospodarz uroczystości, marszałek Marek Woźniak. – Spontanicznie organizujące się oddziały szły do powstania z każdego zakątka Wielkopolski. Najmłodszy powstańcy mieli lat kilkanaście, najstarsi ponad 70. Kto walczyć nie mógł,

wspierał powstańców materialnie, bo po ponad 120 latach zaborów Wielkopolanie byli jednością.

Dzięki pracy organicznej, prowadzonej dla narodu i z narodem, potrafili wykształcić silne, świadome swych celów i zdolne zwyciężyć społeczeństwo.

Marszałek w sposób szczególny przypomniał najbardziej spektakularny epizod powstania, czyli przejście w styczniu 1919 roku niemieckiego lotniska Ławica. Jak mówił Marek Woźniak, odebrany Niemcom wtedy sprzęt to, według historyków, największy łup wojenny w historii polskiego oręża, a maszyny zdobyte w Poznaniu stały się zaczątkiem lotnictwa II Rzeczypospolitej.

Z kolei wojewoda Piotr Florek odczytał list wystosowany do uczestników uroczystości przez premier Ewę Korpacz. „Ze wzruszeniem i dumą myślę dzisiaj o grudniu 1918 roku, kiedy Wielkopolanie z wielką determinacją i odwagą podjęli walkę o prawo do bycia Polakami. Był to dla nich ostatni, najbardziej dramatyczny etap trwających od czasów zaborów zmagania o zachowanie własnego języka, pamięci, obyczaju i religii, własnej tożsamości – napisała premier. – Bez sukcesu Powstania Wielkopolskiego nie byłoby II Rzeczypospolitej takiej, jaką znamy”.

Spod pomnika nastąpił uroczysty przemarsz uczestników obchodów do kościoła farnego, gdzie mszę św. w in-



– Nieopodal tego miejsca padły pierwsze strzały Powstania Wielkopolskiego – przypomniał marszałek Marek Woźniak.

tencji powstańców celebrował metropolita poznański abp Stanisław Gądecki.

Po południu natomiast atrakcje czekały na poznańskich i gości na placu Wolności. Tym razem – obok tradycyjnej grochówki, rekonstruktorów w powstańczych strojach i pokazów ułanów – największą było studio fotograficzne, któremu przyświecało hasło „Pamiętajmy o Bohaterach, zostawmy swój ślad w Powstaniu Wielkopolskim”. Wiele osób ustawiło się w kolejce, by zrobić sobie zdjęcie w kolorze sepii z Ignacym Janem Paderewskim, oddziałem powstańców wielkopolskich lub na tle samolotu z białą-czerwoną szachownicą, stacjonującego na Ławicy.

Podobnie jak w poprzednich latach, rocznicowy dzień zakończył wieczorny koncert w Auli Uniwersyteckiej. Wystąpiła, będąca od niedawna instytucją kultury samorządu województwa, Orkiestra Kameralna Polskiego Radia Amadeus pod dyrekcją Agnieszki Duczmal. W programie koncertu znalazły się utwory Henryka Mikołaja Góreckiego, Mikołaja Paderewskiego, Henryka Wieniawskiego i Wojciecha Kilara.

Obok samorządu województwa współorganizatorem centralnych rocznicowych obchodów było również Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. ABO



Wieniec w imieniu sejmiku województwa złożyli jego przewodniczący Krzysztof Paszyk, wiceprzewodniczący Waldemar Witkowski oraz radni Jerzy Kado i Maciej Wituski.



Poznaniacy chętnie przenosili się w czasie, korzystając na placu Wolności z usług powstańczego studia fotograficznego, stylizowanego na początek XX wieku.



Podczas poznańskich uroczystości przy pomniku, w trakcie przemarszu uczestników obchodów przez miasto i na placu Wolności, nie mogło zabraknąć oddziału ułanów.



Przywracanie świadomości

Dzień po poznańskich obchodach rocznicowe uroczystości powstańcze przeniosły się do Warszawy.

Pojawiamy się tutaj każdego roku i przywracamy zbiorowej świadomości to, z czego jesteśmy dumni. W Wielkopolsce wiemy, jakie było znaczenie tej insurekcji. Chcemy jednak, aby wiedzieli o tym i pamiętali wszyscy Polacy – te słowa, wypowiedziane 28 grudnia przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie przez marszałka Marka Woźniaka, opisują powód, dla którego samorząd województwa od lat organizuje także w stolicy obchody kolejnych rocznic wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Tegoroczne warszawskie obchody rozpoczęła msza św. w kościele oo. Dominikanów, odprawiona w intencji powstańców wielkopolskich. W głównej odsłonie uroczystości, przy Grobie Nieznanego Żołnierza, wzięła udział delegacja z Wielkopolski, przedstawiciele władz, zaproszeni goście, harcerze, poczty sztandarowe, członkowie Warszawskiego Klubu Wielkopolan. Prezydenta Bronisława Komorowskiego reprezentował jego doradca prof. Tomasz Nałęcz. Został także odczytany list od premier Ewy Kopacz. Modlitwę za po-



FOT. 3X S. MIKOŁAJCZAK

Harcerze przy mogiłach powstańców wielkopolskich na Powązkach, gdzie również złożyli kwiaty podczas warszawskiej odsłony rocznicowych uroczystości.

wstańców odmówił metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz.

– Powstanie Wielkopolskie było ostatnim, bohaterskim akordem wojny, która przez dziesięciolecie toczyła się nie na frontach, ale w polskich domach, pod pruskim zaborem – najdłuższej wojny nowoczesnej Europy, jak zwykliśmy ją nazywać. Patriotyczne wychowanie młodzieży, tworzenie

polskich struktur gospodarczych i społecznych, praca całej rzeszy twórców pracy organicznej dla narodu i z narodem przyniosły efekty, którym podobnych trudno szukać w historii całej Europy – przypomnieli zgromadzonym marszałek Marek Woźniak. – Pod wodzą generała Józefa Dąbrowskiego powstańcy przekształcili się w regularną, liczącą pod koniec po-

wstania 130 tysięcy żołnierzy armię, która stawiana była za wzór, piękne karty zapisując podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku.

Po uroczystościach przed Grobem Nieznanego Żołnierza zebrani goście przejechali na Wojskowe Powązki, by tam złożyć wiązanki przy pomniku upamiętniającym powstańców wielkopolskich oraz na ich mogiłach. ABO



Wieniec w imieniu władz województwa złożyli marszałek Marek Woźniak i wicemarszałek Wojciech Jankowiak.



Wydarzenia przy Grobie Nieznanego Żołnierza w stolicy jak zawsze miały bardzo uroczystą oprawę.

Byli „Dobosze”, Paderewski i rekonstruktorzy

Oprócz głównych uroczystości organizowanych przez samorząd województwa na rocznicowe obchody złożyło się też wiele innych wydarzeń.

Już 8 grudnia w poznańskim Pałacu Działyńskich po raz dziewiętnasty wręczono nagrody honorowe Dobosz Powstania Wielkopolskiego, przyznawane każdego roku przez Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Powody do dumy mógł mieć biorący udział w uroczystości wicemarszałek Wojciech Jankowiak, gdyż dwie z tegorocznych statuetek trafiły do instytucji podległych samorządowi województwa: Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu oraz Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Ponadto

uhonorowano historyka z Sulechowa Jana Mielżyńskiego oraz regionalistę z Leszna Jarosława Wawrzyniaka. „Dobosze” przyznawane są osobom i instytucjom zasłużonym w kultywowaniu pamięci o powstaniu.

Zgodnie z wieloletnią tradycją, 26 grudnia na poznańskim Dworcu Letnim zainscenizowano przyjazd do Poznania Ignacego Jana Paderewskiego. Organizatorem wydarzenia był noszący imię mistrza Poznański Chór Nauczycieli.

27 grudnia na cmentarzu junikowskim odbyła się uroczystość złożenia prochów powstańców wielkopolskich w kolumbarium wybudowanym w honorowym miejscu kwatery poświęconej uczestnikom insurekcji z lat 1918-1919. Zamierzeniem władz Poznania i Towarzystwa

Pamięci Powstania Wielkopolskiego jest, by docelowo w to miejsce przenieść prochy powstańców z wszystkich zaniedbanych mogił.

27 grudnia tradycyjnie sporym zainteresowaniem publiczności cieszyły się pokazy grup rekonstrukcji historycznych, przygotowane przed Odwachem na Starym Rynku przez Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Tę placówkę można było zwiedzać za darmo przez dwa dni, korzystając z dodatkowych atrakcji, jak warsztaty i lekcje żywej historii dla najmłodszych czy interaktywny quiz wiedzy o powstaniu. 16 grudnia z muzeum do szkół gimnazjalnych transmitowano natomiast multimedialną lekcję historii dotyczącą Powstania Wielkopolskiego. ABO

Powstańczy apokryf

23 stycznia do kin wchodzi „Hiszpanka”. Jeszcze przed premierą film będzie miało okazję obejrzyć 1200 Wielkopolan.

Produkcja powstała z inicjatywy marszałka Marka Woźniaka, któremu zależało na stworzeniu atrakcyjnego obrazu, mającego zainteresować szeroką publiczność historią Powstania Wielkopolskiego. Przedsięwzięcie było możliwe dzięki decyzji sejmiku województwa o przekazaniu na ten cel z budżetu regionu 6 milionów złotych.

Od 23 stycznia „Hiszpankę” będzie można oglądać w kinach całej Polski. Weźmie udział jednak warto oglądać TVP Poznań i WTK, słuchać Radia Mercury i Radia Eska, czytać „Głos Wielkopolski” oraz śledzić portale internetowe e-poznan, gloswielkopolski.pl i naszemiasto.pl. W organizowanych przez te media w najbliższym czasie konkursach będzie można wygrać 1200 zaproszeń na specjalne pokazy w dniach 19-21 stycznia. – Wielkopolanie mają tu pewne przywileje, bo to jest ICH powstanie. Stąd ten nasz prezent – mówił marszałek Marek Woźniak.

Zarówno twórcy filmu, jak i jego pierwsi widzowie podkreślają przede wszystkim wyjątkowość, jak na polskie kino liczbę efektów specjalnych w „Hiszpance”, piękne zdjęcia,



FOT. 2X J. PIOTROWSKI

– Ten film jest w pewnym sensie apokryfem historycznym, jak „Ogniem i mieczem” czy „Potop” – uważa reżyser Łukasz Barczyk.

dbałość o szczegóły scenografii i kostiumów.

Film nie rekonstruuje przebiegu Powstania Wielkopolskiego, lecz opowiada fikcyjną fabułę wplecioną w wątki historyczne. Na ile jest wierny wydarzeniom wielkopolskiej insurekcji z lat 1918-1919?

– Nie zrobiliśmy lekcji historii, zrobiliśmy film. Ten film jest w pewnym sensie apokryfem historycznym, jak „Ogniem i mieczem” czy „Potop” – tłumaczył dziennikarzom reżyser Łukasz Barczyk. Zaś autorka zdjęć Karina Kleszczewska opisywała: – „Hiszpanka” jest filmem mitycznym, to znaczy opowiada o pewnym micie, przywraca ten mit – zwycięskiego powstania – współczesnym. ABO



Zarówno twórcy, jak i pierwsi widzowie „Hiszpanki” podkreślają wyjątkowość dbałość o szczegóły strojów i scenografii.



Czym zajmują się instytucje samorządu

Do urzędu gminy idziemy po dowód osobisty, do starostwa – po prawo jazdy. A co można załatwić odpowiadają podległe samorządowi województwa instytucje?

Piotr Ratajczak

W wyborach 16 listopada wskazaliśmy samorządowców, którzy przez najbliższe 4 lata będą decydowali o ważnych dla nas sprawach, o jakości naszego życia, o wydawaniu wspólnych pieniędzy. I to dużych! Władze lokalne decydują o wydatkowaniu prawie 172 mld zł rocznie, podczas gdy dla porównania budżet państwa w 2013 r. (bez subwencji i dotacji przekazywanych samorządom) wynosił 76 mld zł.

W ostatnich wyborach samorządowych wzięła udział niemal połowa Polaków. Czy znają oni kompetencje lokalnych władz?

16 lat po reformie

Reforma administracyjna z 1998 r. wprowadzająca trzy stopnie samorządów (gminy, powiaty, województwa) uchodzi za najbardziej udaną w Polsce. Mimo to, wielu mieszkańców ma kłopoty z odpowiedzialnością na pytanie, czym zajmują się poszczególne szczeble administracji. Nie wiemy, kto rządzi nami w Wielkopolsce, jaką funkcję ma do spełnienia sejmik, jaką marszałek, a jaką wojewoda? I kto za co odpowiada?

W grudniu 2010 r., po trzech kadencjach samorządu województwa, „Monitor Wielkopolski” zlecił poznańskiemu Pentorowi przeprowadzenie sondażu na reprezentatywnej, 657-osobowej grupie dorosłych Wielkopolan. Co się wówczas okazało? Ponad 90 proc. pytanym przyznało, że nie ma wiedzy na temat kompetencji najważniejszych organów administracji w regionie. Pozostali często mylą uprawnienia marszałka i wojewody, a nawet – nie znają

Kolej, szpital, droga wojewódzka i regionalne muzeum, czyli za co odpowiada samorząd województwa wielkopolskiego?

Wybrane dziedziny, które podlegają wojewódzkiej administracji samorządowej



Źródło: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu

Infografika: Zviad Glonti

radnych, których sami wybrali. Ankietowani już w 2010 r. jako przedstawiciela „regionalnego parlamentu” wskazywali najczęściej... Ryszarda Grobelnego, który był wówczas prezydentem Poznania, a mandat radnego sejmiku o prawda zdobył, ale... cztery lata później.

Mieszkańcy Wielkopolski słabo orientują się również w tym, kto zajmuje najważniejsze stanowiska zarówno w administracji samorządowej, jak i rządowej. A i tak mają łatwiej niż w innych województwach, bo u nas wojewoda Piotr Florek sprawuje swą funkcję od listopada 2007 r., a zmiana na stanowisku marszałka wystąpiła tylko raz. Stefana Miko-

łajczaka, rządzącego regionem w latach 1999-2005, jesienią 2005 roku zastąpił Marek Woźniak, który pełni tę funkcję do dziś.

Sejmik? – To nie dla mnie

Od kilku tygodni sądy w całym kraju rozpatrują protesty wyborcze. Najwięcej głosów nieważnych: 17,5 proc., łącznie ponad 2,2 mln głosów, odnotowano w wyborach do sejmików województw. Wyborcy z Wielkopolski ustanowili 16 listopada niechlubny rekord: aż 22,77 proc. głosów oddanych na kandydatów na radnych sejmiku okazało się nieważnych, choć w 2010 r. było ich mniej – 15,27 proc.

Jakie mogły być tego przyczyny? Jedną z nich upatruje się w formie karty wyborczej – książeczki o wielu stronach – która mogła być zbyt trudna dla głosujących, stawiających nieświadomie krzyżyk na kilku stronach (choć głosować wolno było wyłącznie na jednego kandydata). Część osób z pewnością z premedytacją skreśliła kilka nazwisk, bo chciała oddać głos nieważny. Pojawiają się też opinie, że głosujący nie są po prostu zainteresowani wyborami do sejmików, ponieważ nie mają z ich działalnością bezpośrednio do czynienia. A dodatkowo – słabo albo wcale nie znają startujących w tych wyborach kandydatów.

– Wybory pokazały brak wiedzy o sejmiku – stwierdził podczas listopadowej sesji sejmiku Zbigniew Ajchler (PO). – Trzeba go lepiej promować, przybliżyć ludziom, choćby na łamach chętnie czytanego w terenie „Monitora Wielkopolskiego”.

Także marszałek województwa Marek Woźniak, dziękując podczas I sesji V kadencji za wybór na to stanowisko, zasignalizował potrzebę lepszego promowania samorządu województwa jako istotnego elementu demokracji i władzy publicznej w Polsce. – Sądzę, że wszyscy radni powinni wziąć sobie do serca promocję samorządu województwa. To, co zdarzy-

ło się w wyborach: niewypełnianie kart i błędy, to efekt nieznaności naszego samorządu, tego, czym się zajmujemy – zauważył marszałek.

Nie biegam do urzędu

Mieszkańcy mają kłopot z określeniem, czym właściwie zajmują się sejmik i wojewoda. Dla wielu to wiedza tajemna, do czego zresztą bez ogródek się przyznają. Nieznajomość kompetencji tych organów wynika zapewne częściowo z faktu, że rzadko odwiedzamy urząd marszałkowski. Do urzędu gminy zaglądamy częściej, bo tam możemy choćby załatwić sprawę

Do gminy po dowód, zasiłek i z deklaracją śmieciową



Do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów i organów samorządu – tyle mówi definicja. A jak to wygląda w praktyce?

Zadania gmin obejmują sprawy dotyczące wszystkich mieszkańców, a więc: ewidencję ludności (do urzędu idziemy m.in. po meldunki, dowody osobiste, akty urodzenia), prowadzenie przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów czy inwestycje w gminne drogi, ulice, mosty, place i chodniki. Wszak to urzędnikom lub gminnym radnym zgłaszamy dziurawy chodnik, nieutwardzoną ulicę albo brak oświetlenia na osiedlu.

Gminy odpowiadają za utrzymanie wodociągów i zaopatrzenie w wodę, kanalizację, usuwanie i oczyszczanie ścieków oraz śmieci (do urzędu składamy choćby deklarację o ich segregowaniu i opłaty). Nadzorują też kwestie pomocy społecznej (wypłatę zasiłków, becikowego), ładu przestrzennego (urzędy wydają np. warunki zabudowy dla inwestycji), gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej. Samorządy dbają ponadto o lokalny transport zbiorowy (autobusy i tramwaje), podstawową ochronę zdrowia, kulturę, targowiska, zieleni, cmentarze, gminne budownictwo mieszkaniowe, rządzą publicznym i bezpieczeństwem obywateli.

RAK

Trzeba dzisiaj prowadzić

Z prof. Jerzym Regulskim, współtwórcą reformy administracyjnej z 1998 r., rozmawia Piotr Ratajczak – Dlaczego Polacy mają problem z głosowaniem w wyborach do sejmiku?

– Przede wszystkim nie rozumieją roli samorządu województwa i nie mają swoich kandydatów. Wobec tego rezygnują z głosowania i stąd w urnach puste karty wyborcze. Trudność mogła im też sprawić karta wyborcza w kształcie książeczki, powodująca zapewne dużą liczbę



błędnie oddanych głosów. Choć, niestety, nadal nie wiemy, z jakich powodów (np. dopisków, podwójnych skreśleń, itp.) tyle głosów było nieważnych.



województwa

w urzędzie marszałkowskim? Za jakie dziedziny życia

związane z meldunkiem, wymienić dowód osobisty czy uzyskać pozwolenie na wycinkę drzewa. Podobnie w starostwie powiatowym, które odwiedzić musiał każdy kierowca (odbierając prawo jazdy) czy właściciel samochodu chcący go zarejestrować.

Trudniej nam za to dostrzec, że za kursowanie pociągów kolei regionalnych, którymi codziennie dojeżdżamy do pracy, odpowiedzialny jest samorząd regionu. Podobnie nie zauważamy wyremontowanych obwodnic i dróg wojewódzkich, na których budowę lub remont pieniądze wyłożyła co prawda Unia Europejska, ale zarządza nimi podległy samorządowi regionu Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich w Poznaniu.

Analogicznie wyglądają sprawy służby zdrowia i wojewódzkich szpitali, w które przez ostatnie 4 lata samorząd zainwestował ponad 255 mln zł. Przecież pacjent oczekuje profesjonalnej opieki i szybkiej pomocy, a nie zwraca uwagi na szpitalny sztyl. Widz w teatrze, filharmonii czy gość w wojewódzkim muzeum również nie zastanawia się, kto finansuje kulturę, choć na internetowych stronach tych instytucji, w ich oficjalnych materiałach promocyjnych i na sprzedawanych biletach widnieje herb regionu i adnotacja „Instytucja kultury samorządu województwa wielkopolskiego”.

UE na pierwszym planie

Czym jeszcze zajmuje się wojewódzka administracja i podległe marszałkowi instytucje? Wybrane dziedziny aktywności wielkopolskiego samorządu pokazujemy na infografice.

Najgłośniejszą w tej kadencji będzie z pewnością o rekor-



FOT. P. RATAJCZAK

Samorząd województwa odpowiada m.in. za regionalne instytucje kultury. Na zdjęciu gmach Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu, chętnie odwiedzanego przez miłośników sztuki.

dowej transzy 2,5 mld euro funduszy unijnych, która trafi do naszego regionu w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020. Z tej puli zostaną sfinansowane najbardziej spektakularne inwestycje, choćby budowa szpitala dziecięcego w Poznaniu, nowe obwodnice

Uwagę mieszkańców przykuwają zwłaszcza dwa największe planowane zadania – budowa zbiornika Wielowieś Klasztorna (koszt około 900 mln zł) i polderu Golina (400 mln zł).

Tysiące dzieci grają codziennie w piłkę na 300 wielkopolskich „orlikach”, których budowę dofinansowano

➔ Nie wiemy, jaką funkcję ma do spełnienia sejmik, jaką marszałek, a jaką wojewoda.

miast i linie tramwajowe czy modernizacja trasy kolejowej z Poznania do Piły.

Równie istotne dla tysięcy mieszkańców naszego regionu są realizowane przez Wielkopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu inwestycje melioracyjne i przeciwpowodziowe. Zbiorniki retencyjne, urządzenia hydrotechniczne i wały przeciwpowodziowe decydują o bezpieczeństwie mieszkańców i ich dobytku na terenach zagrożonych podtopieniami.

z budżetu regionu, podobnie zresztą, jak kilkudziesięciu hal sportowych, pływalni, stadionów. Znacznie więcej takich obiektów udało się też wyremontować, przekazując wsparcie samorządom lokalnym i organizacjom pozarządowym.

Samorząd regionu dba o ochronę środowiska, opracowując i wdrażając programy jego ochrony oraz egzekwując od firm opłaty za korzystanie z niego. Władze województwa wspierają finansowo rozwój obszarów wie-

skich, organizując liczne przedsięwzięcia i konkursy promujące rolnictwo, żywność tradycyjną i turystykę wiejską w regionie. Dbają też o kompleksową politykę rozwoju gospodarczego Wielkopolski, inicjując przedsięwzięcia kreujące najbardziej perspektywiczne dziedziny biznesu.

Ponadto regionalny samorząd prowadzi 19 placówek edukacyjnych, przyznaje wybitnym uczniom i studentom stypendia, nagradza najlepszych młodych sportowców, współpracuje z kombatan-tami, pielęgnuje pamięć o ważnych historycznych rocznicach i wydarzeniach.

Skoro podległe marszałkowi instytucje realizują tak wiele działań w tak różnych dziedzinach naszego życia, to dlaczego ich nie znamy?

Skutecznym narzędziem promującym samorząd województwa mogłaby być specjalna, długotrwała kampania marketingowa, wykorzystująca nowoczesne techniki i media. Koszt takiej akcji byłby jednak ogromny i teraz, kiedy od kilku lat ogranicza się budżety przeznaczone na promocję, trudno byłoby zapewne znaleźć poparcie polityczne i społeczne dla takiego rozwiązania.

Może lepszym pomysłem jest edukacja młodzieży i uzupełnienie podstawy programowej w podręcznikach szkolnych? Obecnie o kompetencjach władz samorządowych uczą się gimnazjaliści, którzy po osiągnięciu praw wyborczych zdają jednak o tym zapomnieć. I otwarcie się do tego przyznają!

Jak zatem sprawić, by wiedza o samorządzie lokalnym nie była wiedzą tajemną? To może być ciekawe wyzwanie dla polityków, nauczycieli i całego systemu edukacyjnego.

Prościej i szybciej

Z sekretarzem województwa wielkopolskiego Adamem Habryłą rozmawia Piotr Ratajczak



FOT. ARCHIWUM

– Po co ludzie przychodzą do urzędu marszałkowskiego? Co można tu załatwić?

– Samorząd województwa realizuje zadania m.in. z zakresu edukacji, ochrony zdrowia, pomocy społecznej, polityki prorodzinnej, ochrony środowiska, gospodarki wodnej, transportu zbiorowego i dróg publicznych, kultury fizycznej i sportu. Część z nich powierzono jednostkom podległym, tj. ROPS i WUP. Bardzo ważnym działaniem urzędu jest także realizacja programów unijnych: WRPO, PROW, EFS.

Szczegółowy zakres usług dla klientów urzędu znajduje się na stronach Biuletynu Informacji Publicznej UMWW w zakładce „Sprawy do załatwienia w urzędzie”. Opracowanych jest tam 129 procedur. W prosty sposób, z podziałem na konkretne dziedziny, łatwo można odnaleźć interesującą usługę, łącznie z informacjami, która komórka urzędu, w jaki sposób ją realizuje i czy wiąże się to z dodatkowymi kosztami.

– Ile decyzji, pozwoleń, wydadają rocznie pracownicy UMWW? Jak długo trzeba na nie czekać?

– Rocznie wydawanych jest kilka tysięcy decyzji, w szczególności środowiskowych, związanych z opłatami czy po-

zwoleniami wodno-prawnymi. Czas oczekiwania na wydanie decyzji uzależniony jest od stopnia skomplikowania postępowania i może być bardzo różny. Zgodnie z art. 35 kpa sprawy winny być rozpatrywane niezwłocznie: te wymagające postępowania wyjaśniającego powinno załatwić się w 30 dni, a sprawy szczególnie skomplikowane – w dwa miesiące.

– Modne stało się ostatnio hasło e-urzędu, do którego obywatel nie chodzi, bo większość spraw załatwia elektronicznie. Jak to wygląda w UMWW?

– Cyfryzacja administracji w Polsce jest nieuchronna, więc w UMWW także podejmuje się działania mające na celu wdrożyć e-usługi. To dla nas bardzo ważna kwestia, bo sprawy, jakie klienci załatwiają w urzędzie, obejmują swoją właściwością obszar całej Wielkopolski. O ile dla mieszkańca aglomeracji poznańskiej wizyta w urzędzie nie stanowi szczególnej trudności, o tyle załatwienie sprawy przez mieszkańca Kępna czy Złotowa to duży nakład czasu i kosztów. Niestety w Polsce przy wdrażaniu e-administracji zderzamy się z problemami, takimi jak: przepisy prawne, nakazujące nadal wiele spraw prowadzić w wersji papierowej; trudności w budowie sprawnych aplikacji informatycznych oraz nieufność samej kadry urzędniczej i brak wiedzy mieszkańców o możliwościach korzystania z istniejących rozwiązań (np. platformy ePU-AP). Dwie ostatnie kwestie są przedmiotem projektu unijnego, realizowanego wspólnie z województwem kujawsko-pomorskim. Docelowo pozwoli on „przenieść” do internetu kolejne sprawy i procedury, ułatwiając życie mieszkańcom.

systematyczną edukację obywatelską

– Okazuje się, że po 16 latach funkcjonowania samorządów powiatowych i wojewódzkiego ta trójstopniowa drabinka (dodając samorząd gminny) jest dla wyborców wciąż niezrozumiała. Jak to zmienić?

– Trzeba prowadzić systematyczną edukację obywatelską, której dzisiaj brakuje, i dbać o wychowanie obywatelskie. Samorządy województwa sprawdziły się, są ważne i potrzebne. Należy natomiast zastanowić się nad rolą powiatów. One działają

często niezależnie od gmin, a w moim przekonaniu należy je ściślej powiązać z samorządem niższego szczebla, bo mają część wspólnych zadań. Trzeba bardzo precyzyjnie określić, czym zajmuje się powiat. To istotne, bo w ostatnich wyborach okazało się, że wzrost liczby głosów nieważnych do rad powiatów jest nawet wyższy niż do sejmików województwa.

– A może nie trzeba ludziom zawracać głowy taką wiedzą?

– Jeśli chcemy mieć skutecz-

ny samorząd i ludzi, którzy świadomie dokonują wyborów, trzeba się zastanowić nad pewnymi usprawnieniami. Społeczeństwa z 1998 r. (kiedy wprowadzaliśmy reformę) i z 2015 r. znacząco się jednak różnią. Dziś ludzie chcą zmian, więc może warto pomyśleć nad wpuszczeniem „świeżej krwi” do sejmików, choćby przez likwidację niepotrzebnego 5-proc. proggu wyborczego, uniemożliwiającego zdobycie mandatów mniejszym lokalnym komitetom wyborczym.

W kolejce po tablice rejestracyjne lub prawo jazdy



FOT. P. RATAJCZAK

Powiaty (podobnie jak województwa) wprowadzono reformą administracyjną w 1998 roku. Co można załatwić na tym szczeblu administracji? W korytarzach 31 wielkopolskich starostw powiatowych (a także w 4 największych miastach regionu będących jednocześnie powiatami grodzkimi) kolejki pojawiają się najczęściej przed wydziałami komunikacji, wydającymi prawa jazdy oraz tablice rejestracyjne do przyczep,

motorów i samochodów. Czym jeszcze zajmują się powiatowe instytucje?

Starosta i zarząd powiatu podejmują decyzje w zakresie m.in. edukacji publicznej (szkoły ponadgimnazjalne) i ochrony zdrowia (szpitale regionowe, powiatowe). Do starostwa (po pozwolenie na budowę) wybrać muszą się ci, którzy budują dom lub inny obiekt. Tam można zgłaszać też dziurawe drogi powiatowe, sprawy związane z geodezją (np. podział działek) lub skargę na nieuczciwego sprzedawcę (zajmie się nim rzecznik praw konsumenta). W podległych powiatom urzędach pracy można znaleźć oferty szkoleń i zatrudnienia.

Powiaty – podobnie jak gminy – nadzorują też kwestie ochrony środowiska, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz pomocy społecznej (centra pomocy rodzinie). RAK

Kto jest kim u marszałka

Co zmieniło się po wyborach w strukturze samorządowej administracji regionu?

Skład nowego zarządu województwa, jak już informowaliśmy, został ustalony wolą sejmiku podczas I sesji, która odbyła się 1 grudnia 2014 r. Później nastąpiło podporządkowanie jednostek organizacyjnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego poszczególnej członkom zarządu. Na poniższej infografice prezentujemy kto za co odpowiada w V kadencji samorządu województwa.

Marszałek Marek Woźniak zachował zwierzchność nad większością biur i departamentów, nad którymi sprawował bezpośredni nadzór także w poprzedniej kadencji. „Oddał” jedynie Departament

Wdrażania Programu Regionalnego oraz Biuro Obsługi Funduszy, przejął natomiast Biuro Zamówień Publicznych. Wicemarszałek Wojciech Jankowiak ma w swoim decernacie te same jednostki co przed wyborami, poza wspomnianym BZP. Wicemarszałek Krzysztof Grabowski odpowiada za te same obszary co w poprzednich czterech latach (wtedy jako członek zarządu), a dodatkowo zajmuje się Departamentem Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich. Leszek Wojtasiak przejął departamenty, które pod koniec minionej kadencji podlegały wicemarszałkowi Mateuszowi Klemenskiemu

oraz (wcześniej będące w gestii Marka Woźniaka) wspomniane dwie jednostki związane z funduszami unijnymi (DWP i BOF). Marzena Wodzińska odpowiada za strukturę wcześniej będące w decernacie Tomasza Bugajskiego, z wyjątkiem PROW.

Już niedługo klient odwiedzający UMWW będzie mógł załatwić wszystkie sprawy w jednym miejscu – w gmachu u zbiegu al. Niepodległości oraz ulic Kościuszki i św. Barbary (w sąsiedztwie dawnego hotelu Polonez). Jak informuje sekretarz województwa Adam Habryło, sukcesywna przeprowadzka poszczególnych departamentów planowana jest na I półrocze

2015, po otrzymaniu pozwolenia na użytkowanie nowo wybudowanego obiektu. Nim to nastąpi, tradycyjnie przypominamy, gdzie szukać poszczególnych marszałkowskich jednostek.

W kompleksie budynków przy al. Niepodległości 18 znajdziemy gabinety wszystkich (z wyjątkiem Leszka Wojtasiaka) członków zarządu województwa. Tam też mieszczą się: Kancelaria Sejmiku (i gabinet przewodniczącego tego gremium), Kancelaria Ogólna (obsługująca korespondencję urzędową), Gabinet Marszałka, a także departamenty: Kultury, Organizacyjny i Kadr oraz biura: Prawne, Współpracy Mię-

dzynarodowej, Nadzoru Inwestycyjnego. W pobliżu, przy ul. Kościuszki 95, mają siedziby departamenty Infrastruktury oraz Kontroli. Przy ul. Piekary 17 funkcjonują departamenty: Administracyjny, Edukacji i Nauki, Finansów, Zdrowia, Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Sportu i Turystyki oraz Biuro Zamówień Publicznych. Tam też urzędują skarbnik i sekretarz województwa. Obok, pod numerem 19, mieści się Biuro Audytu Wewnętrznego. Plac Wolności 18 to adres departamentów: Środowiska oraz Geodezji, Kartografii i Gospodarki Mieniem, a ul. Przemysłowa 46 – departamentów: Gospodarki oraz Trans-

portu. Przy ul. Szyperskiej 14 pracują członkowie zarządu województwa Leszek Wojtasiak oraz urzędnicy departamentów: Polityki Regionalnej, Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich, Wdrażania Programu Regionalnego i Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego, a także Biura Obsługi Funduszy.

Wiadomości na temat funkcjonowania samorządowej administracji w regionie dostępne są na stronie internetowej www.bip.umww.pl, a także w Punkcie Informacyjnym UMWW: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek C, pokój nr 127 na I piętrze; tel. 61 626 66 66; e-mail: info@umww.pl. ABO

Schemat organizacyjny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu





Bezpieczniej na drodze

Kierowcy otrzymali w grudniu prezent od naszych drogowców: zmodernizowaną trasę nr 196 z Murowanej Gośliny do Wągrowca.

Ruchliwa droga wojewódzka nr 196 z Poznania do Wągrowca powoli zmienia swój wygląd. Dzięki pieniądзом unijnym z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego w 2012 roku oddano do użytku 9-kilometrową obwodnicę Murowanej Gośliny. Równolegle rozpoczęto prace budowlane nad modernizacją kolejnego, 28-kilometrowego odcinka, łączącego Murowaną Goślinę z Wągrowcem.

Zadanie realizowano w systemie „zaprojektuj i wybuduj”, co oznacza, że wybrany w przetargu wykonawca musiał najpierw opracować dokumentację projektową i uzyskać wszystkie wymagane pozwolenia, a następnie przystąpił do prac. Roboty budowlane przy drodze trwały od sierpnia 2012 roku do końca listopada 2014 roku. Zatem na początku grudnia kierowcy otrzymali od inwestora, czyli Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Poznaniu, świąteczny prezent.



FOT. ARCHIWUM WZDOW

Obok zmodernizowanej drogi wojewódzkiej nr 196 z Murowanej Gośliny do Wągrowca powstały m.in. ścieżki rowerowe.

W ramach modernizacji trasy wojewódzkiej nr 196 przebudowano ponad 28 km dróg, na których jezdnie zostały poszerzone do 7 metrów. Przebudowano skrzyżowania z drogami przecinającymi główną trasę, a jej pobocza zostały znacząco umocnione po obu stronach jezdni. Dla pasażerów komunikacji zbiorowej wyremontowano stare zatoki autobusowe i powstały nowe. Pieszym i rowerzystom przypadną natomiast do gustu nowe chodniki i ścieżki rowerowe. Prace objęły ponadto przebudowę kanalizacji deszczowej i montaż urządzeń poprawiających bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Inwestycja, dofinansowana z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, kosztowała ponad 69 mln zł, z czego niemal 59 mln zł stanowiła dotacja z Unii Europejskiej.

Dzięki niej podróż z Murowanej Gośliny do Wągrowca będzie szybsza i bardziej bezpieczna. RAK

Sołectwa zmieniają wieś

16 grudnia w Poznaniu dyskutowano o programie odnowy wielkopolskiej wsi.

Konferencję „Moderatorzy odnowy wsi – tworzenie systemu wsparcia dla wielkopolskich sołectw”, zorganizowaną przez Urząd Marszałkowski w Poznaniu, otworzył wicemarszałek województwa Krzysztof Grabowski.

– Chcemy dziś rozpocząć kolejny rozdział prac nad programem odnowy wielkopolskiej wsi. W projekcie budżetu na 2015 rok mamy pieniądze na kontynuację tego przedsięwzięcia – poinformował wicemarszałek.

Podczas spotkania omówiono koncepcję wsparcia uczestników programu „Wielkopolska Odnowa Wsi 2013-2020” przez moderatorów, tj. specjalistów przygotowanych do pracy z sołectwami. Będą oni służyli pomocą w animowaniu procesów odnowy wsi, zwłaszcza w zakresie opracowania strategii sołectkich.

– Mamy w gminach grupę liderów, ale są też takie sołectwa, które odstają od reszty. Będę zabiegał o to, by wszyscy mieli równe szanse, co pozwoli na równomierny rozwój Wielkopolski – zapewnił Krzysztof Grabowski.

Do Poznania zaproszono kandydatów na moderatorów

i liderów sołectw, które przystąpiły do programu w 2014 r. Zaprezentowano doświadczenia z realizacji programu w województwach opolskim, dolnośląskim i warmińskomazurskim. Podsumowano też dotychczasową realizację przedsięwzięcia oraz plany na 2015 r.

„Wielkopolska Odnowa Wsi 2013-2020”, realizowana z pieniędzy budżetu województwa od 2009 r., służy aktywizacji społeczności lokalnych na obszarach wiejskich. Uczestniczy w niej obecnie 1465 sołectw ze 160 wielkopolskich gmin, w tym 228 przystąpiło do programu w 2014 r.

Mieszkańcy wspólnie muszą wypracować koncepcję rozwoju miejscowości w postaci strategii sołectkiej. Ale sołectwa mogą ubiegać się o wsparcie tylko poprzez gminę lub organizację pozarządową w konkursach dotacji organizowanych w ramach programu.

W latach 2009-2014 samorząd województwa przekazał na wsparcie inicjatyw sołectkich łącznie ponad 13,3 mln zł (na wspomniane konkursy), dofinansowując 558 projektów. Najwięcej, aż 9,6 mln zł, w ramach czterech edycji konkursu „Pięknieje wielkopolska wieś”. RAK

Grzyby, ogórki i szparagi – mamy się czym pochwalić!

Kiszone ogórki, grzyby w zalewie octowej, kompot malinowy czy powidła śliwkowe – w naszym regionie nie brakuje pysznych potraw przyrządzanych z owoców i warzyw.

W Wielkopolsce powstają specyficzne produkty i potrawy, które nie tylko ze względu na wysoką jakość, ale i bogatą historią zasługują na upowszechnienie i poznanie. Firmy zajmujące się u nas m.in. przetwórstwem owoców i warzyw słyną np. z dań sporządzonych na bazie lokalnych surowców, przygotowywanych w oparciu o tradycyjne receptury.

Przykładem rodzinnej firmy, specjalizującej się w przetwarzaniu owoców i warzyw, jest poznański Zakład Przetwórstwa Rolno-Spożywcze „Wiórek” Marka Nyckowiaka, działający od 1992 r. Jego wizytówką są m.in. kompoty, sałatki, syropy, powidła i ogórki konserwowe.

– Nasze produkty są wytwarzane ze świeżych surowców, pochodzących w znacznej części z sadów i gospodarstw ekologicznych z terenu Wielkopolski, z którymi mamy podpisane wieloletnie umowy – zapewnia właściciel firmy. – Nie stosujemy konserwan-



FOT. P. RATAJCZAK

Wielkopolanie coraz chętniej sięgają po zdrową i ekologiczną żywność. Doceniają smak produktów pochodzących ze sprawdzonych pod tym względem gospodarstw i dostawców.

tów, słodzików i sztucznych barwników, co bezpośrednio wpływa na świetny, naturalny smak tych wyrobów.

Czym jeszcze producenci kuszą smakoszy? Firma „Jagoda Plus” Marzeny Śwędrowskiej z Gizalek zajmuje się głównie przetwarzaniem grzybów i owoców. Ma własną suszarnię, w której suszy się zakupione produkty. Jakość przetworów potwierdza wpisanie borowika wielkopolskiego, wielkopolskich grzybów solonych i suszu wigilijnego na listę produktów tradycyjnych ministra rolnictwa i rozwoju wsi. „Jagoda Plus” oferuje też grzyby w zalewie octowej, grzyby solone i suszone, jagodę w soku własnym, malinę w syropie, owoce suszone.

Niektórzy przetwórcy stawiają na nowości. Spółka „Frykas” z Kościana na początku swojej działalności (tj. od 1996 r.) słynęła z produk-

cji szparagów konserwowych w puszkach i słojach. Zapotrzebowanie na smaczne, zdrowe i niezawierające konserwantów chemicznych przysmaki sprawiło jednak, że w ofercie pojawiły się przetwory warzywne (np. z ogórków, papryki), dania gotowe i posiłki regeneracyjne.

– Walory smakowe naszych przetworów docenili mistrzowie sztuki kulinarnej i w ten sposób szparagi, ogórki i pa-

tryka zagościły na stołach renomowanych hoteli w kraju – informują z dumą przedstawiciele „Frykasa”.

Zakład Ogrodniczy Piotra Sierpowskiego z Osieka słynie natomiast z ogórka kiszzonego osieckiego, też wpisanego na ministerialną listę sprawdzonych produktów. Tradycja kiszenia ogórków w Osieku

Sieć Dziedzictwa Kulinarne Wielkopolska powstała, by ułatwić konsumentom i turystom odnalezienie (stąd logo) oraz spróbowanie lokalnej i regionalnej żywności, a jej producentom zapewnić promocję i zwiększyć współpracę między nimi. Wojewódzka sieć skupia obecnie 105 członków: producentów rolnych, przedsiębiorstwa, restauracje oraz inne podmioty wytwarzające lub sprzedające żywność naturalną. Przedstawiamy ich w kolejnych wydaniach „Monitora”. Dziś lista firm zajmujących się m.in. przetwórstwem owocowo-warzywnym:

- VIN-KON S.A., Konin
- Zakład Przetwórstwa Rolno-Spożywcze „Wiórek” Marek Nyckowiak, Poznań
- Przedsiębiorstwo Produkcji Spożywczej „Frykas” sp. z o.o., Kościan



- Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Kruszewni, Kruszewnia
- Przetwórstwo Przemysłu Spożywczego Dagmara Cieślak, Świerczyna
- Zakład Ogrodniczy Piotr Sierpowski, Osiek
- P.P.H.U. „Jagoda Plus”, Gizalki
- Gospodarstwo Ekologiczne „Grabina”, Grabina

sięga 1945 r. Surowiec do kiszenia stanowią kształtne ogórki gruntowe, układane w beczkach z przyprawami (chrzan, czosnek, koper, liście wiśni), które są następnie zalewane solanką. O ostatecznych walorach smakowych i jędrności ogórków decyduje, obok surowców, specyficzna metoda kiszenia. RAK

Drapieżna i ostra walka z Polakami

Po co powstał Niemiecki Związek Marchii Wschodniej, bardziej znany pod nazwą Hakata?

Historia zna wiele organizacji złowrogich, koczujących się z ponurymi tendencjami lub wydarzeniami, traktowanych jako ostrzeżenie, swoiste memento. W przeszłości w zaborze pruskim do takich związków należała Hakata, Deutscher Ostmarkenverein, czyli Niemiecki Związek Marchii Wschodniej. Dziś już rzadko się o tej organizacji wspomina, ale przed stu laty ludzi z nią związanych jednoznacznie utożsamiano ze skrajnym kierunkiem polityki germanizacyjnej.

Polityka administracji pruskiej do połowy XIX wieku zależała od bieżących potrzeb i zamierzeń administracji berlińskiej. Były okresy nasilenia procesu organizacyjnego, zdarzał się czas „odwilży”. Ale po zjednoczeniu Niemiec w styczniu 1871 roku i utworzeniu Cesarstwa Niemieckiego, rozpoczęła się metodyczna realizacja planu możliwie silnej integracji mieszkańców poszczególnych państw związkowych. Dotyczyło to zwłaszcza ludności mieszkającej w Wielkopolsce, na Pomorzu Gdańskim, w Szlezewiku-Holsztynie oraz Alzacji i Lotaryngii. Nacisk był stopniowy, ale stanowczy – także w kierunku spacyfikowania administracji związków i stowarzyszeń podporządkowanych zwierzchnikom poza Niemcami. Tak doszło do konfliktu z Kościołem rzymskokatolickim, kulturkampf. Z czasem jednak, w sytuacji, gdy decydująca rozgrywka między mocarstwami zaczęła nadciągać wielkimi krokami, zaczęło brakować czasu na przemiany pokoleniowe. Berlin przystąpił do realizacji drogi na skróty, metodą przymusu i formalnego nacisku.

Już w 1884 roku prezes rejencji bydgoskiej Christoph von Tiedemann opracował memoriał na temat środków germanizacji Prowincji Poznańskiej. W tym samym roku, 21 czerwca, powstała Królewska Komisja Osadnicza, której zadaniem było ograniczanie zasobów ziemi pozostającej w rękach Polaków. W latach 1885-1890 doszło do tak zwanych pruskich rugów – przymusowego wydalenia z Rzeszy wszystkich obcych poddanych, co spotkało się nawet z niezadowolaniem pracodawców niemieckich, niemal z dnia na dzień pozbawionych napływu taniej siły roboczej z wschodniej granicy. Wreszcie w październiku 1904 roku wprowadzono obowiązek uży-



FOT. A. BOIŃSKI

Wśród celów Hakaty było zachęcanie Niemców do wykupywania ziemi z rąk polskich. Instytucjonalnie zajmowała się tym założona przez niemieckie władze Komisja Kolonizacyjna – na zdjęciu gmach wzniesiony na jej potrzeby w początkach XX wieku w Poznaniu, obecnie Collegium Maius poznańskiego uniwersytetu.

skiwania zezwoleń przez Polaków na budowę własnego domu, co zaowocowało m.in. demonstracją Michała Drzymały. Cele tych poczynań przedstawił cesarz Wilhelm II w osławionej, antypolskiej mowie wygłoszonej w Malborku w 1902 roku.

Działania te spotkały się z uznaniem szowinistycznej części niemieckich działaczy i ziemian w Prowincji Poznańskiej. We wrześniu 1894 roku ich delegacja odbyła „pielgrzymkę” do Warcina, siedziby zdymisjonowanego

kanclerza Ottona von Bismarcka. Umocnieni na duchu, w poczuciu misji wkrótce postanowili swoje przeko-

W niektórych krajach związkowych (na przykład w Bawarii) obnoszenie się z przynależnością do Hakaty odbierane było z niesmakiem, jako objaw bezguścia i braku kultury.

kania ująć w formę organizacyjną.

Deutscher Ostmarkenverein, czyli Niemiecki Związek

Marchii Wschodniej, został założony w Poznaniu 3 listopada 1894 roku. Przyjmuje się, że twórcami organizacji

byli trzej ziemianie z Wielkopolski: Ferdynand von Hansemann – właściciel Pępowa koło Gostynia, Hermann Kennemann z Kleki pod Jarocinem oraz Heinrich von Tiedemann-Seeheim, właściciel Jeziorek pod Stęszewem. Wkrótce pierwsze litery nazwisk tych panów, HKT, dały początek potocznej nazwie związku. Skrót ten, brzmiący drapieżnie, ostro, znakomicie charakteryzował cele i metody, jakie wytyczyła sobie nowa organizacja.

Założono następujące cele: uważne obserwowanie poczynań prasy polskiej, zachęcanie Niemców do wykupywania ziemi z rąk polskich, inicjowanie przybywania do Prowincji Poznańskiej na sta-

łe Niemców mających wpływ na kształtowanie środowiska i otoczenia, rozbudowę niemieckiej klasy średniej, intensywną propagandę proniemiecką, organizowanie wieców i zgromadzeń, germanizację nauczania w szkołach.

Skład społeczny organizacji to przede wszystkim junkrzy i posiadacze ziemscy, szczególnie zainteresowani rywalizacją ze środowiskami polskimi. Liczni byli też przemysłowcy, urzędnicy, nauczyciele i duchowni ewangelicy, znacznie mniej było rzemieślników i kupców, stosunkowo niewielu chłopów. Interesujące, że zaledwie około 3 procent członków Hakaty zawodowo służyło w wojsku. Zatem byli to ludzie kształtujący opinię w swoich środowiskach, świadomie zaangażowani w podejmowane działania. W 1901 roku organizacja liczyła 21 tysięcy członków, w chwili wybuchu wojny światowej, w 1914 roku – już ponad 54 tysiące. Dodajmy, że u schyłku, w 1932 roku – już tylko nieco ponad 700 członków.

Szczególnie aktywni byli hakatyści w pogranicznych powiatach Prowincji Poznańskiej i na Górnym Śląsku. Bardzo szybko „zaskarbili” sobie żywą niechęć. Zdecydowani, często brutalni w stosowanej retoryce, domagali się likwidacji prasy polskiej, polskiego języka w administracji i szkolnictwie, a miesięcznik Hakaty „Die Ostmark” (z charakterystycznym monogramem założycieli w winiecie) stał się głównym nosicielem tych idei. Z czasem związek ten zaczął odgrywać rolę ekspercką w sprawach wschodnich, co także podkreślono w 1896 roku, przenosząc siedzibę władz z Poznania do Berlina. Znamienne, że akcentowano... konieczność obrony przed zaborczością polską. Nieprzypadkowo głównym sloganem Hakaty było stwierdzenie wobec członków organizacji: „Stoicie naprzeciw najgroźniejszego, najbardziej fanatycznego wroga dla niemieckiej egzystencji, niemieckiego honoru oraz niemieckiej reputacji na całym świecie: wobec Polaków”.

Głównym sloganem Hakaty było stwierdzenie: „Stoicie naprzeciw najgroźniejszego, najbardziej fanatycznego wroga dla niemieckiej egzystencji, niemieckiego honoru oraz niemieckiej reputacji na całym świecie: wobec Polaków”.

Przynależność do Hakaty, w realiach narastającej rywalizacji polsko-niemieckiej i nacisków z berlińskiej centrali, stała się podstawą do etykietowania, jednoznacznego oceniania ludzi. Powszechny był skrót myślowy, nazywanie „hakatą” każdego Niemca jawnie wrogiego wobec Polaków. Ale zdarzały się przypadki inne, jak pastora Arthura Rhodego, który choć w Ostrzeszowie stał na czele miejscowej Hakaty, nie dał powodu opisania jego działań jako jawnie antypolskich. Podobnie neutralny starał się być po przeniesieniu do Poznania, gdzie w okresie międzywojennym posługiwał przy ewangelickim kościele pw. Chrystusa (dzisiaj pw. św. Anny) przy ul. Matejki. Byli więc hakatyści – i hakatyści.

Hakata, w kręgach polskich jednoznacznie negatywnie odbierana, wbrew pozorom nie miała też najlepszej prasy w samych Niemczech. Raził zwłaszcza prymitywizm stosowanych metod i brutalność retoryki. W niektórych krajach związkowych (na przykład w Bawarii) obnoszenie się z przynależnością do Hakaty odbierane było z niesmakiem, jako objaw bezguścia i braku kultury.

Z czasem sami członkowie związku zaczęli tracić kontakt z rzeczywistością. Od jesieni 1918 roku Niemcy nie bardzo mieli czas i ochotę na zajmowanie się sprawami politycznymi i bojowe hasła hakatystów były im obojętne, traktowane jako przeżytki. Sytuacja zmieniła się z chwilą dojścia do władzy hitlerowców. Drażniło ich silnie akcentowane w Hakacie przywiązanie do tradycji cesarstwa i demonstrowana wierność wobec przebywającego w Holandii Wilhelma II. Hakatyści nie zauważyli też chwilowej zmiany kierunku polityki Hitlera wobec Polski, w realiach możliwego zagrożenia wojną prewencyjną byli nadgorliwi – najzwyczajniej przeszkadzali. Zatem nic dziwnego, że w 1934 roku organizacja została rozwiązana. Doszło do paradoksu: po 40 latach istnienia szowinistyczna organizacja, bardzo agresywna w dążeniach do germanizacji ziem niegdyś zagarniętych, została zlikwidowana przez władze, które prowadziły podobną politykę, ale innymi metodami. Zastąpił ją inny związek: Bund Deutscher Osten, podległy całkowicie partii hitlerowskiej.

Marek Rezler



FOT. ARCHIWUM

Twórcy Hakaty uzyskali „błogosławieństwo” byłego już wtedy kanclerza Ottona von Bismarcka.



Jak dbano o przyrodę w 2014 roku?

Zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu podsumował ubiegłoroczne inwestycje na rzecz ochrony środowiska oraz opowiedział o planach na 2015 rok.



W konferencji prasowej, która odbyła się 17 grudnia, uczestniczył cały zarząd WFOŚiGW: prezes Hanna Grunt i jej zastępcy – Marek Baumgart (z lewej) i Marek Zieliński.

Konferencja prasowa odbyła się 17 grudnia. Prezes WFOŚiGW Hanna Grunt, przedstawiając wdrażanie Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, wskazała na wysokość dofinansowania wynikającą z 213 podpisanych w tym okresie umów, która wyniosła ponad 718 mln zł. Do połowy grudnia beneficjentem wypłacono łącznie ponad 574 mln zł.

Podkreślano też, że w kończącym się okresie programowania (2007-2013) sporo pieniędzy, około 20 mln zł, zostało przeznaczonych na zakup sprzętu specjalistycznego do zapobiegania i likwidacji skutków klęsk żywiołowych i poważnych awarii środowiskowych.

Ponadto WFOŚiGW w Poznaniu, ponownie jako instytucja pośrednicząca, ma wdrażać projekty środowiskowe nowego Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020, realizując oś priorytetową 3 – „Energia” oraz oś priorytetową 4 – „Środowisko”.

W przypadku Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, do tej pory podpisano 22 umowy, których

łączna wartość dofinansowania wynosi blisko 386 mln zł. Obecnie trwa kolejny konkurs, do którego nabór wniosków zakończy się 19 stycznia. Dofinansowaniu podlegają projekty z zakresu gospodarki wodno-ściekowej.

Będą współpracować

15 października, podczas Targów POLEKO w Poznaniu, prezesi wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz prezes NFOŚiGW podpisali list intencyjny o współpracy w zakresie realizacji Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020 (PoliŚ).

List intencyjny wynika z zapisów zawartych we „Wspólnej Strategii działania NFOŚiGW i WFOŚiGW na lata 2013-2016 z perspektywą do 2020”, a jego podpisanie wyraża chęć wykorzystania doświadczeń i kompetencji nabytych w finansowaniu projektów prośrodowiskowych w perspektywie 2007-2013. Ostateczna decyzja w sprawie określenia możliwości współpracy NFOŚiGW z WFOŚiGW i jej zakresu zostanie podjęta po zakończeniu prac nad kształtem systemu wdrażania PoliŚ 2014-2020.

Prezes Hanna Grunt wspominała również o tym, iż w 2015 r. WFOŚiGW w Poznaniu rozpocznie wdrażanie projektu doradztwa energetycznego przygotowanego przez Ministerstwo Gospodarki przy udziale NFOŚiGW. Projekt zakłada zatrudnienie w każdym województwie doradców energetycznych, których zadaniem będzie doradzanie w zakresie przygotowania planów gospodarki niskoemisyjnej, przygotowania inwestycji w obszarze efektywności energetycznej i OZE, informowanie o możliwościach finansowania oraz wsparcie potencjalnych beneficjentów w zakresie wdrażania rekomendacji wynikających z audytów energetycznych.

Projekt ma być realizowany w latach 2015-2023 i dofinansowany w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

Dbają o zdrowie i dobrą kondycję

Zastępca prezesa zarządu WFOŚiGW Marek Baumgart podsumował działalność funduszu w Poznaniu pod względem liczby złożonych wniosków o płatność w latach 2012-2014, a także kontroli

wykonanych przez pracowników WFOŚiGW w latach 2011-2014. W samym tylko 2014 r. złożono aż 543 wnioski (w których beneficjenci starali się o pieniądze statutowe z funduszu, WRPO oraz PoliŚ), podpisano 95 umów o pożyczkę oraz 225 umów dotacji.

Marek Baumgart podkreślił również, iż od kilku lat pracownicy funduszu dbają nie tylko o środowisko, ale także o zdrowie i dobrą kondycję. Propagując zdrowy styl życia, jako drużyna WFOŚiGW w Poznaniu, uczestniczą w poznańskich imprezach biegowych, takich jak „Maniacka dziesiątka”, maraton czy triathlon.

„Kawka” poprawi powietrze

Zastępca prezesa Zarządu WFOŚiGW Marek Zieliński przypomniał założenia programu „Kawka”, którego celem jest poprawa jakości powietrza związana z likwidacją niskiej emisji spalin.

W 2015 r. do programu „Kawka” w Wielkopolsce przystąpiły miasta: Poznań, Gniezno, Piła i Leszno. Dzięki realizacji zaplanowanych przedsięwzięć zlikwidowane zostaną źródła ciepła opalane paliwem stałym, głównie węglem (1785 sztuk) i zastąpione źródłami ekologicznymi (551 kotłów).

Zmniejszona zostanie emisja: dwutlenku węgla o 3110 Mg/rok, a także bardzo szkodliwego pyłu PM 10 (o 28,48 Mg/rok), w tym pyłu PM 2,5 o 26,93 Mg/rok.

Marek Zieliński poinformował również o możliwości składania przez powiaty wniosków na przedsięwzięcia związane z usuwaniem wyrobów zawierających azbest. Nabór prowadzono w tym przypadku do 7 stycznia. W 2014 roku Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu zawarł 21 umów dotacyjnych w tym zakresie na łączną kwotę przekraczającą 3,2 mln zł. Beneficjenci pomocy, dzięki wsparciu funduszu, unieszkodliwili 8591 Mg odpadów zawierających azbest. MJ

Kanalizacja w Biedrusku



8 grudnia umowę o dofinansowanie projektu budowy kanalizacji w Biedrusku podpisali prezes WFOŚiGW Hanna Grunt i wójt gminy Suchy Las Grzegorz Wojtera.

8 grudnia w siedzibie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu podpisano umowę o dofinansowanie projektu „Budowa kanalizacji sanitarnej w ramach poprawy gospodarki wodno-ściekowej w Biedrusku”.

Przedsięwzięcie będzie realizowane w ramach I osi priorytetowej „Gospodarka wodno-ściekowa” Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007-2013. Beneficjentem projektu jest gmina Suchy Las.

Realizacja projektu przyczyni się do uporządkowania gospodarki ściekowej w gminie Suchy Las, zgodnie z zasadą

trwałego i zrównoważonego rozwoju, przy założeniu stopniowego spełnienia wymogów określonych polskim i unijnym prawem ochrony środowiska.

Głównym elementem planowanego przedsięwzięcia będzie budowa sieci kanalizacyjnej. Koszt całkowity projektu to niemal 1,2 mln zł, a kwota dofinansowania z Funduszu Spójności przekracza 820 tys. zł.

W podpisaniu umowy udział wzięli przedstawiciele beneficjenta: wójt gminy Suchy Las Grzegorz Wojtera i skarbnik Monika Wojtaszewska. Ze strony WFOŚiGW w Poznaniu umowę podpisała prezes zarządu Hanna Grunt. MJ

Ponad 400 wniosków

W dwóch zakończonych pod koniec 2014 roku konkursach beneficjenci zgłosili ponad czterysta wniosków o dotację.

15 grudnia zakończył się nabór wniosków na przedsięwzięcia inwestycyjne dla beneficjentów ubiegających się o dofinansowanie w 2015 roku ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

W wyznaczonym terminie do WFOŚiGW wpłynęło ogółem ponad 200 wniosków, w których projektodawcy ubiegają się łącznie o kwotę sięgającą 300 mln zł. Obecnie trwa pro-

cedura oceny tych dokumentów pod kątem spełnienia formalnych kryteriów dostępu.

Pod koniec roku zakończono też nabór wniosków na przedsięwzięcia z zakresu edukacji ekologicznej, które będą realizowane w 2015 roku. Do funduszu zgłoszono łącznie 204 wnioski na kwotę wsparcia wynoszącą około 21 mln zł.

Po przeprowadzonej ocenie formalnej okazało się, że 175 wniosków (na kwotę około 12 mln zł) spełnia formalne kryteria dostępu i kwalifikuje się do dalszej oceny merytorycznej. MJ



Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2007-2013

Fundusze Europejskie - dla rozwoju innowacyjnej Wielkopolski



PROGRAM REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
WIELKOPOLSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



WRPO 2014+ został zatwierdzony przez Komisję Europejską

Program naszego regionu został przyjęty w Brukseli jako jeden z pierwszych w Europie.

Komisarz ds. polityki regionalnej Corina Crețu zatwierdziła 17 grudnia, w imieniu Komisji Europejskiej, Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020. To jeden z pierwszych programów regionalnych w Europie, który został przyjęty przed końcem ubiegłego roku. Było to możliwe dzięki wcześniejszym wysiłkom przygotowawczym i negocjacyjnym ze strony marszałka Marka Woźniaka oraz zespołu pracującego nad WRPO 2014-2020.

– To doskonała wiadomość! Jesteśmy w czołówce europejskich i polskich regionów, które uzyskały akceptację dla swoich programów i mogą rozpocząć wdrażanie – powiedział Marek Woźniak na wieść o przyjęciu przez Komisję Europejską tego najważniejszego, z inwestycyjnego punktu widzenia, dokumentu dla Wielkopolski.

Zatwierdzenie WRPO 2014+ otwiera drogę do szybkiego uruchomienia wsparcia finan-



Szpital dziecięcy przy ul. Kryszewicza w Poznaniu nie nadaje się do remontu. Sztandarową inwestycją wspartą z unijnych pieniędzy w ramach WRPO 2014+ ma być budowa szpitala pediatrycznego. Nowa placówka służyć będzie pacjentom z całego regionu.

sowego z UE dla przedsięwzięć realizowanych w całym województwie. Przypomnijmy, że do dyspozycji w ramach Wielkopolskiego Regionalnego

Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 mamy 2,45 mld euro (w przeliczeniu około 10 mld zł). Pieniądze pochodzą z dwóch źródeł

– Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (1,76 mld euro) i Europejskiego Funduszu Społecznego (0,69 mld euro). Dla porównania, w po-

przedniej perspektywie finansowej na lata 2007-2013 do Wielkopolski trafiło z WRPO i komponentu regionalnego Programu Operacyjnego Kapi-

tał Ludzki łącznie 1,87 mld euro.

Stworzenie przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju pełnego systemu prawnego umożliwi rozpoczęcie wdrażania programu. Bardzo ważne są wytyczne w zakresie szczegółowego opisu priorytetów, komitetów monitorujących, kwalifikowalności wydatków, trybów wyboru projektów, certyfikacji. Ukonstytuować się musi także Komitet Monitorujący WRPO, który przyjmie kryteria wyboru projektów. Na ich podstawie wybierane będą przedsięwzięcia, które otrzymają wsparcie z WRPO 2014+.

Szacuje się, że pierwsze konkursy będzie można ogłosić w pierwszym kwartale 2015 roku. Plany na przyszły rok są bardzo ambitne. Zakładają one ogłoszenie konkursów w każdym z priorytetów inwestycyjnych. Wielkopolska otrzyma zatem kolejny, wielki zastrzyk unijnych pieniędzy. **PIT**

Wielka pętla promocji wielkopolskiej turystyki

Wielkopolska Organizacja Turystyczna promowała aktywnie w 2014 r. główny regionalny szlak wodny – Wielką Pętlę Wielkopolski. Przedsięwzięcie realizowane przez WOT od 2008 r. jest jednym z projektów kluczowych WRPO na lata 2007-2013.

W ubiegłym roku kampania Wielkiej Pętli Wielkopolski prowadzona była w Polsce i poza jej granicami (szczególnie w Niemczech i Holandii). Jej celem jest promocja turystyki wodnej, czyli żeglarstwa, kajakarstwa, turystyki motorowodnej, windsurfingu, wakeboardingu, a także turystyki rowerowej i konnej na terenie Wielkopolski. A wszystko pod hasłem „Z nurtem przygody – bez końca!”.

W ramach przedsięwzięcia zrealizowano szereg działań. Powstał nowy spot promujący Wielkopolskę, który pokazuje

realne możliwości turystyki wodnej w regionie (wyemitowany około 2500 razy w telewizji ogólnopolskiej). Nagrano i wyemitowano spot radiowy, zrealizowano kampanię outdoorową (200 billboardów w kilku największych miastach w Polsce, 28 billboardów przy autostradach i drogach ekspresowych), przeprowadzono promocję Wielkiej Pętli Wielkopolski podczas eventu w Berlinie, zrealizowano cykl Roadshow ze specjalnym autobusem WPW.

Dziennikarze i blogerzy turystyczni wzięli udział w 5 tematycznych study tourach, poznając osobiście wodne atrakcje Wielkopolski. Promocja odbywała się również podczas szeregu imprez regionalnych, organizowanych przez partnerów projektu. Kampania w internecie, w tym w mediach społecznościowych, zwróciła



Projekt WRPO „Budowa nowoczesnej przystani wodnej w Ślesinie” zwyciężył w ogólnopolskim konkursie „Europa to my”. Internauci głosowali w nim na miejsce, które zmieniło się dzięki pieniądzą z UE.

uwagę internautów na turystykę w naszym województwie.

Akcja promocyjna odbiła się szerokim echem wśród wodniaków i osób zainteresowanych turystyką aktywną, co potwierdził znaczący w sezonie letnim wzrost liczby turystów na trasie WPW. Wielkopolska Organizacja Turystyczna planuje kontynuować promocję Wielkiej Pętli Wielkopolski w kolejnych latach.

– Walory turystyczne naszego regionu są nadal przez wielu niedoceniane. A przecież Wielkopolska ma liczne jeziora, czyste rzeki, szlaki wodne i pola biwakowe – mówi marszałek Marek Woźniak. – Od kilku lat staramy się przywrócić rzekę miejscowościom położonym wzdłuż szlaku E-70. Dzięki unijnemu wsparciu z WRPO w Ślesinie, Śremie, Drawsku, Czarnkowie i Ujściu powstały nowoczesne przystanie. **PIT**

Szlakiem WPW

Szlak ten, liczący blisko 690 km, przebiega przez takie miejscowości Wielkopolski, jak: Ślesin, Konin, Pyzdry, Śrem, Poznań, Oborniki, Wronki, Sieraków, Międzybóże, Krzyż Wielkopolski, Wieleń, Drawsko, Czarnków, Ujście. Przebiega również przez teren województw lubuskiego i kujawsko-pomorskiego. Poprzez dostęp od zachodu do Odry, jej dopływów i kanałów łączących ją z drogami wodnymi Brandenburgii, Wielka Pętla jest skomunikowana z zachodnią Europą, a poprzez Kanał Bydgoski z Wisłą i innymi rzekami drogi wodnej E-70 – aż z Kaliningradem.



Renesans na wielkopolskich torach

Z wicemarszałkiem województwa Wojciechem Jankowiakiem rozmawia Andrzej Szoszkiewicz

Zakup 22 nowoczesnych „elfów” wartych prawie 470 mln zł jest największą inwestycją w historii samorządu Wielkopolski. Dlaczego region wydał tak duże kwoty właśnie na modernizację transportu kolejowego? Czy zdecydowała o tym moda na kolej, zalecenia Brukseli, czy rzeczywista potrzeba?

– Wiadomo, że Unia Europejska wspiera zrównoważony i korzystny dla środowiska transport, jakim jest kolej, i zaleca, by jak największa część funduszy europejskich przeznaczana była na jej modernizację i rozbudowę. To przekłada się na wzrost bezpieczeństwa i komfortu podróżowania, i to głównie wpływa na renesans kolei w Europie. W naszym regionie taka inwestycja była rzeczywiście bardzo potrzebna. Wielkopolska należy do regionów, w których najbardziej eksploatowane są linie kolejowe. Dobra sieć połączeń kolejowych sprawiła, że mieszkańcy masowo dojeżdżają pociągami do pracy i szkoły. Niestety, przez lata kolej była niedoinwestowana i z tego powodu pociągi nie zawsze kursowały planowo, a pasażerowie narzekali na komfort podróży. Zauważyliśmy też, że z powodu modernizacji i rozbudowy połączeń drogowych więcej osób zaczęło przesiadać się do samochodów. Teraz zauważamy odwrotny trend.

– Czy można więc projekt uznać za największy sukces?

– Powiedziałbym, że modernizacja tej formy transportu w Wielkopolsce to niewątpliwie sukces. Każdy region inwestuje w kolej na swoim terenie, ale nigdzie zmiany nie poszły tak daleko jak u nas. Proszę pamiętać, że „elfy” to tylko część całego planu modernizacji. Wcześniej zakupili-

śmy 22 spalinowe szynobusy, które obsługują linie niezelektryfikowane. Za ponad 300 mln zł wyremontowaliśmy szlaki kolejowe Poznań – Wolsztyn i Poznań – Wągrowiec. W tej chwili 40 proc. regionalnego rynku kolejowego jest już obsługiwane przez nowy tabor. Przede wszystkim cieszy nas, że inwestycja przyczyniła się do renesansu kolei w Wielkopolsce. W ubiegłym roku przewieźliśmy o prawie 613 tys. osób więcej niż w 2012 r. W tym roku zapowiada się kolejny wzrost. Rekordy notujemy na linii Poznań – Wągrowiec – Gołańcz. W 2011 r., przed remontem trasy i wypuszczeniem na nią nowoczesnych składów, jeździło tam niespełna 2300 osób na dobę. W 2014 r. będzie to około 3600 pasażerów. To wzrost o około 56 proc.!

– Pasażerowie polubili „elfy”.

– Nic dziwnego. Skrócił się czas i zwiększył komfort podróży mieszkanców do pracy, na uczelnię czy do szkół w Poznaniu. Nowe „elfy” są szybkie (przystosowane do jazdy z prędkością 160 km/h) i cichsze, mają wygodne fotele i wyposażone są w biletoautomaty, monitoring, klimatyzację, dostęp do internetu bezprzewodowego. Są też dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Pociągi są mniej awaryjne, dzięki czemu pasażerowie łatwiej podejmują decyzję o wyborze tego środka transportu zamiast np. samochodu.

– To wszystko polska myśl techniczna.

– Dobrze, że tak duży i trudny kontrakt wygrała polska firma – Pojazdy Szynowe PESA Bydgoszcz SA. Współpraca przebiegała bardzo dobrze. Umowę na dostawę 22 elektrycznych zespołów trakcyjnych „elf” podpisaliśmy w lutym 2011 r. Na początku 2014 r. przyjechał do nas ostatni skład. Mówiliśmy



FOT. ARCHIWUM UMWM

– Pasażerowie wielkopolskich pociągów mogą być spokojni – w najbliższych latach będziemy nadal pracować nad poprawą jakości transportu kolejowego i komfortu podróży.

już, że zakup tych pociągów to największa inwestycja w historii wielkopolskiego samorządu, ale jednocześnie dla bydgoskiej fabryki kontrakt dla naszego regionu jest największym, jaki dotychczas zrealizowała w Polsce. Widzimy, że firma się rozwija, udoskonala swoje produkty, gdyż każdy kolejny model wychodzący z montowni jest lepszy. Z pewnością sukcesy w Wielkopolsce pomogły firmie w ekspansji zagranicznej. Słyszymy, że od pewnego czasu pociągi z Bydgoszczy zdobywają rynek niemiecki.

– Jakie trasy obsługują nowe „elfy”?

– Składy kursują na trzech liniach: Poznań – Kutno, Poznań – Zbąszynek, Poznań – Mogilno. Trasy zostały odpowiednio

wybudowane do organizacji transportu kolejowego w wymiarze regionalnym.

Wiadomo, że transport publiczny nie jest rentowny, a brakujące kwoty przekazywane są z budżetu województwa. Rocznie są to duże kwoty. Niestety, wzrost kosztów nie szedł w parze z poprawą standardu podróży. Zaczęliśmy przyglądać się wydatkowaniu funduszy i stąd pomysł stworzenia własnej spółki. W międzyczasie pojawiła się koncepcja, żeby Przewozy Regionalne stały się spółką samorządową i w ten sposób staliśmy się udziałowcem tej firmy. Nie do końca jest to sukces, bo prędko się okazało, że zarządzanie tym molochem przez 16 województw nie jest proste, głównie z powodu rozbieżności, gdyż tylko część województw jest zainteresowana rozwojem kolei tak jak my. Stąd decyzja o utworzeniu własnej spółki. Tak więc na rynku wielkopolskim istnieje dwóch przewoźników: Przewozy Regionalne i Koleje Wielkopolskie. Myślę, że ta dywersyfikacja utrzyma się przez najbliższe lata, gdyż Koleje Wielkopolskie nie będą w stanie udźwignąć taboru obsługi całego rynku.

– Rozpoczęła się nowa perspektywa finansowa Unii Europejskiej. Czy możemy spodziewać się nowych rekordów w inwestycjach na kolei?

cyjnych realizowanych na poziomie regionalnym i krajowym. Transport to druga po innowacyjnej i konkurencyjnej gospodarce największa oś priorytetowa WRPO 2014+. Na finansowanie dróg i szlaków kolejowych chcemy przeznaczyć 414 mln euro. To bardzo duża kwota. Wkrótce okaże się, jaka jej część zostanie przeznaczona na kolej.

– Ale wiadomo, że Unia Europejska nadal będzie łaskawie patrzeć na rozwój zrównoważonego transportu kolejowego.

– Co do tego nie ma wątpliwości, ale mamy inne ograniczenia, takie chociażby, jak pułap zadłużenia województwa. Wiadomo, że Unia Europejska nie finansuje 100 proc. inwestycji. Zawsze część pieniędzy na realizację przedsięwzięcia pochodzi z krajowych środków publicznych.

Pomimo tych znaków zapytania konkretne projekty są już przygotowywane. Łatwiej potem wprowadzać korekty, niż przygotowywać wszystko od początku. W najbliższych latach chcemy wyremontować ostatnią zaniedbaną linię kolejową: Poznań – Piła. Nie możemy dopuścić, żeby tak ważny ośrodek subregionalny, jakim jest Piła, był trudniej dostępny niż inne. Hamuje to jego rozwój i utrudnia życie mieszkańcom w samym mieście i miejscowościach na trasie do Poznania. Pracujemy już nad tym – zlecieliśmy opracowanie studium wykonalności. Projekt w 70 proc. będzie finansowany z WRPO 2014+, a reszta z budżetu spółki PKP Polskie Linie Kolejowe.

Pasażerowie wielkopolskich pociągów mogą być spokojni – w najbliższych latach będziemy nadal pracować nad poprawą jakości transportu kolejowego i komfortu podróży.

» Dobra sieć połączeń kolejowych sprawiła, że mieszkańcy masowo dojeżdżają pociągami do pracy i szkoły.

samorząd województwa do wykonywania przewozów regionalnych na terenie Wielkopolski. Samorząd wojewódzki jest bowiem mocą ustawy zobligo-

– O dokładnym zakresie poszczególnych projektów będziemy mówić, gdy będzie znany ostateczny podział pieniędzy w ramach programów opera-

Zakup taboru kolejowego dla Wielkopolski. Kalendarium realizacji projektu

- **październik 2008:** zarząd województwa podjął decyzję o przygotowaniu do realizacji projektu;
- **kwiecień 2009:** wniosek został wysłany do zatwierdzenia przez Komisję Europejską;
- **grudzień 2009:** decyzja o dofinansowaniu z EFRR;
- **marzec 2010:** ogłoszenie przetargu na dostawę 22 pojazdów;
- **październik 2010:** wybór wykonawcy – przetarg wygrała firma PESA;

- **lutym 2011:** podpisanie umowy z bydgoską fabryką;
- **lutym 2012:** dostawa pierwszego „elfa”;
- **lutym 2014:** przyjazd do Poznania ostatniego z zamówionych pociągów.

Zakup taboru kolejowego dla regionalnych pasażerskich przewozów kolejowych zrealizowany został w ramach priorytetu „Infrastruktura komunikacyjna” Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.



FOT. P. RATAJCZAK

Nowe „elfy” są przede wszystkim szybkie, ciche i wygodne.

Na jakich trasach jeżdżą „elfy”?

Pociągi obecnie wykorzystywane są przez Koleje Wielkopolskie na następujących liniach kolejowych:

- Poznań – Konin – Września
- Kutno
- Poznań – Zbąszynek
- Poznań – Gniezno i Mogilno.



przechwycone w sieci

Jesteśmy na „Pudelku”! – zostaliśmy radośnie zaalarmowani e-mailowo.

Informacja dla niezorientowanych – „Pudelek” to taki plotkarsko-sensacyjno-celebrycki portal internetowy. Informacja dla przełożonych – weszliśmy na tę stronę w domu, bo w pracy – dzie-

ki czujności odpowiednich służb i programów – mogliśmy tylko przeczytać, że rzeźbiony adres zawiera zakazane treści lub, co gorsza, może nas zainfekować wirusem...

A na „Pudelku” Sejmik Województwa Wielkopolskiego znalazł się po raz pierwszy (kto wie, czy nie ostatni) w hi-

storii oczywiście dzięki zdo- byciu – a następnie pozbyciu się – mandatu radnej przez aktorkę Katarzynę Bujakiewicz. I właśnie tego efektu promocyjnego dla samorządu województwa (oczywiście, obok niezaprzeczalnego uroku osobistego pani Kasi) będzie nam najbardziej brakować.



FOT. S. SEIDLER

Choć przyzwyczajona do zainteresowania mediów, Katarzyna Bujakiewicz chyba była zaskoczona tym, jak dużo uwagi poświęcili jej obecności podczas pierwszej (i, jak się okazało, jej jedynej w roli radnej) sesji sejmiku.

podpatrzone



FOT. A. BOIŃSKI

Radny Henryk Szopiński to człowiek niewątpliwie utalentowany muzycznie. Mimo to, z pewnym zdziwieniem, a może i zazdrością spoglądali na niego sejmikowi koledzy, gdy w oczekiwaniu na rozpoczęcie spotkania oplatkowego po grudniowej sesji sejmiku objął w swe władanie stojący w sali fortepian i rozpoczął koncert kolęd. Nas to w ogóle nie zdziwiło. Co więcej, pamiętając, jak poprzednio, u progu IV kadencji radny Szopiński wygrywał kolędy na akordeonie, nie będziemy też zdziwieni, gdy za cztery lata, zdobywszy ponownie mandat, wystąpi w roli koledującej orkiestry symfonicznej...

policzone

Dziś na tapetę (według oficjalnych statystyk za 2013 rok) bierzemy nasycenie wielkopolskich powiatów instytucjami kultury, a konkretnie – muzeami i kinami. Z założenia nie braliśmy pod uwagę Poznania, który siłą rzeczy jest tu poza konkurencją.

Jeżeli chodzi o muzea, żadnego takiego przybytku Urząd Statystyczny w Poznaniu nie odnotował w powiatach chodzieskim i leszczyńskim. Aż 10 placówek znajduje się na terenie powiatu poznańskiego, a dopiero potem następuje długa lista powiatów z 3 takimi instytucjami.

Zaskakujące rezultaty przynosi tabela zatytułowana „kina stałe”. Okazuje się, że w aż dziewięciu wielkopolskich powiatach nie ma ani jednej „świątyni X muzy”. Trzy kina są w Koninie, a po 2 w powiatach: gostyńskim, pilskim (obejmującym też samą Piłę) i słupeckim oraz w Lesznie.

wyśledzone



FOT. A. BOIŃSKI

Wyśledziliśmy tę scenę podczas niedawnych poznańskich obchodów 96. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Dla czytelników mamy zagadkę – kim jest fotoamator stojący obok przewodniczącego sejmiku Krzysztofa Paszyka? Czekamy na odpowiedzi. Uwaga – nagród (poza niewątpliwym poczuciem satysfakcji dla autorów poprawnych typów) nie mamy!

przeczytane

Współtworzona przez samorząd województwa Wielkopolska Organizacja Turystyczna z pasją stara się promować wodny szlak turystyczny – Wielką Pętlę Wielkopolski – biegnący m.in. Wartą, Notecią i łączącymi je kanałami. Z tej okazji wydała w ubiegłym roku „Optymistyczny podręcznik Wielkiej Pętli Wielkopolski”.

Wśród barwnych opisów, porad i komentarzy przeznaczonych między innymi dla żeglarzy, kajakarzy czy motorowodniaków znaleźliśmy też nieco ekstrawaganckie opracowanie poświęcone oceanie siły wiatru, skierowane dla osób zainteresowanych windsurfingiem i... lekturą prasy na plaży.

„Cisza jak w grobie. Nie widać windsurferów. Emerycy czytają gazety rozłożone na kolanach...” – taki opis znajdziemy w pierwszym akapicie, przy bezwietrznej pogodzie. Ale, gdy wiatr sięga już 4 stopni w skali Beauforta: „W porządku. Mewy zaczynają szybować. Emerycy mamroczać i narzekają, próbując przewracać strony w gazetach”.

Zaintrygowani takim obrotem sprawy, zastanawiamy się, co dzieje się nad sprzyjającym windsurfingowcom jeziorem, gdy wiatr przybiera na sile. Przy 5-6 w skali Beauforta: „Naprawdę nieźle. Brzeg pokryty rozłożonym sprzętem. Brak miejsca dla emerytów. Mewy próbują lecieć do przodu, ale wiatr je

cofa. Nie da się przewrócić strony w gazecie bez wsiadania do samochodu”.

Przy 7 stopniach w skali Beauforta zaczyna być groźnie: „Wiatr wyje. Małe dzieci płaczą. Tylko najmężniejsi z gapiów stoją jeszcze na brzegu. Piasek żądli łydki. Wszystko wokół trzęsie się i kolebie”.

Co będzie dalej, skoro siłę wiatru mierzy się w 12-stopniowej skali? „Prysznice na plaży sikają poziomo, a małe wałęsające się psy już wywiało w przestrzeń. Nie można przeczytać gazety gdzie indziej niż w domu z zamkniętymi oknami. Rowerzyści, zarówno ci jadący pod wiatr i ci z wiatrem, wszyscy jadą z wiatrem, wszyscy jadą z wiatrem, klnąc przy tym straszliwie” – czytamy przy opisie wiatru sięgającego 8-9 stopni w skali Beauforta.

10-11 stopni to – według autora – pogoda dla samobójców. „Windsurferzy przewracają się w tempie szybko przesuwanej taśmy na wideo. Choć większość siedzi w kolebiących się samochodach i próbuje przekrzyknąć wiatr. Nawet psy wielkości cielaka odfruwają zrywając łańcuchy. Znaki drogowe powyginane”.

„Pogoda dla głupków. Psy latają w powietrzu wraz z budami. Jeśli jesteś wystarczająco silny, aby otworzyć drzwi do samochodu i wyjść na zewnątrz, możesz poczuć się jak spadochroniarz w locie swobodnym” – skala siły wiatru kończy się na szczęście na 12. stopniu...

Monitor Wielkopolski – magazyn samorządowy



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku
al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, tel. 61 62-67-030, fax 61 62-67-031

Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)

Adres redakcji: al. Niepodległości 18, 61-713 Poznań, budynek B, pokój 223, tel. 61 62-67-036, fax 61 62-67-048, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 61 62-67-036.

Następny numer „Monitora Wielkopolskiego” ukaze się 13 lutego.